

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Jagiellońska 3. Telefon Redakcji 78, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2-3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1-3 popoł. Administracja czynna od godz. 9-3 popoł. Rękopisy Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9-3 i 7-9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia - ul. S-to Jańska 1, Telefon 3-40.

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z odroczeniem do domu lub przysyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem - 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem - 30 gr., kronika redakcji, komunikaty - 70 gr. za mm. jednosp. ogłoszenie - 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, za numerami 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio lamowy, za tekstem 10-cielamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń

## Lwowski zjazd „Unda“.

W wielki piątek i wielką sobotę odbył się we Lwowie ogólnokrajowy zjazd Ukraińskiej Partii Narodowo-Demokratycznej (Unda), krótko mówiąc ukraińskiej endecji. Ze względu na przemożny wpływ tej partii na politykę galicyjskich Ukraińców i ich reprezentacji w Sejmie, przebieg i polityczne uchwały tego zjazdu zasługują na uwagę.

Z przebiegu zjazdu widać, że Unda pozostaje w dalszym ciągu wiernie swojej dotychczasowej, zasadniczo opozycyjnej, maksymalistycznej polityce. Wprawdzie, sądząc z liczebności obecnych na zjeździe delegatów prowincjonalnych, wypada stwierdzić znaczny upadek wpływów organizacyjnych „Unda“ wśród ludności wiejskiej, tem niemniej wśród tych, którzy się zjechali, nie wyloniły się głębsze rozbieżności co do dalszych wytycznych polityki tej partii.

Właściwej opozycji wobec kierownictwa na zjeździe nie było, z wyjątkiem usiłowań znanej z działalności na gruncie genewskim postanki Rudnickiej i red. Palijewa, którzy chcieli potępić czynności tymczasowego zarządu partii w okresie, kiedy głównie jego osobistości siedziały w więzieniu w jesieni 1930 roku. Odroczono natomiast do następnego zjazdu powzięte uchwały t. zw. autonomicznej, t. zn. domagającej się wprowadzenia w życie autonomii Rusi Czerwonej. Odroczenie nastąpiło ze względu na nieprzygotowanie przez partję jej własnych postulatów co do ustroju autonomicznego. Wysłanie samej zasady autonomii bez sprzeciwiania jej treści, uznano za pozostawienie rządowi wolnej ręki w tym zakresie.

Zjazd powziął 10 uchwał, z których treść 3-ch jest nieznana, bowiem zostały skofiskowane. Z uchwał ogłoszonych wynika, że „Unda“ kontynuować zamierza walkę na dwa fronty: z Polską i Sowietami na pełną realizację swoich narodowych aspiracji. Metodą tej walki w Polsce ma być wzmacnianie sił narodowych ukraińskich i wyrażona praca organiczna we wszystkich dziedzinach życia. Jedną z uchwał potępia pozytywnie, w stosunku do państwa polskiego, pracę w partii i zapowiada, że nie będzie tolerować w niej członków, którzy w swej działalności nie podporządkowują się całkowicie przyjętym przez obecny i poprzednie zjazdy uchwałom. W myśl tej zapowiedzi, nie wybrano do Centralnego Komitetu osób, ten umiarkowany kierunek reprezentujących (dr. Decykiewicz, red. Kedryn), pozostawiając kierownictwo partii wyłącznie w rękach dotychczasowych przywódców w osobach poła Dmytro Lewickiego, Barana, Zahajkiewicza, ks. Kunickiego, Luckiego i innych, znanych z terenu sejmowego.

Jak donosi „Słowo Polskie“ do jednej z uchwał wstawiony był początkowo ustęp, potępiający terror, jako środek walki politycznej. Wskutek starań radykalnego odtamu, ustęp ten został usunięty, co było wypadkiem rozumieć w ten sposób, że „Unda“ odstępuje od swoich oświadczeń z jesieni 1930 roku, w których potępiała akcje sabotażową „Uwo“ (Ukraińskiej wojskowej Organizacji).

Ogólna zatem ocena wyników zjazdu musi wypaść bardzo ujemnie. Endecja ukraińska trwa na swoim nieprzejednanym, lecz politycznie nie-realnym stanowisku bezwzględnej przeciwności wobec wszelkim próbom porozumienia z państwem polskim. W jej środowisku tezy polityczne min. Pierackiego pozostały bez echa. Rzecz bez wątpienia bardzo ubolewająca godna, która jednak nie powinna wpłynąć na zaniechanie przez

rząd jego pozytywnych dążeń do uregulowania stosunków polsko-ukraińskich. Społeczeństwo ukraińskie nie składa się wyłącznie z członków „Unda“, a rozważna i konstruktywna polityka rządu na Rusi Czerwonej niezawodnie przetrzeździ szereg ekstremistów undowskich, stwarzając podstawy dla powstania tam obozu, zdolnego do współpracy z państwem polskim. Uchwały „Unda“ nie powinny przesłaniać całości obrazu zagadnienia ukraińskiego, ani też stać się punktem wyjścia dla działalności rządu w tym zakresie.

### Zawieszenie eksmisyj bezrobotnych

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy). P. Prezydent Rzeczypospolitej wydał dekret na podstawie pełnomocnictw. Dekret dotyczy przedłużenia zakazu eksmisyj bezrobotnych. W myśl tego dekretu zawieszenie eksmisyj z mieszkań jedno- i dwu-pokojowych w stosunku do bezrobotnych od roczne zostało do 31 października 1932 roku.

### 9 milj. na pomoc bezrobotnym.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy). Fundusz Bezrobocia przyznany na zasilek dla bezrobotnych w kwietniu wynosi 9.000.000 zł.

### Maksymalne stawki celne.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy). Dziś ukazało się rozporządzenie, zmieniające 1-szy paragraf rozporządzenia o maksymalnych stawkach celnych. Rozporządzenie ustanawia maksymalne przewozowe stawki celne wyżej o 200 proc. od stawek celnych dotychczas obowiązujących (ostatnio obowiązujące stawki celne były o 100 proc. wyższe).

### Podziękowanie.

WARSZAWA. 31.III. (Pat) — Sekretarjaty osobisty p. Marszałka Piłsudskiego składa niniejszem podziękowanie wszystkim instytucjom i osobom, które z okazji imienin p. Marszałka złożyły powinszowania, adresy i upominki.

### Posiedzenie komitetu prawników w sprawie portu gdańskiego.

GENEWA. 31.III. (Pat) — Zebrali się dziś na posiedzenie komitetu prawników, któremu Rada Ligi Narodów powierzyła opracowanie opinii w sprawie wykorzystywania portu gdańskiego przez Polskę.

### „Vorwaerts“ o hitlerowcach gdańskich.

BERLIN. 31.3. (Pat) — „Vorwaerts“ ogłasza artykuł, przedstawiający zgubne skutki wpływu narodowych socjalistów na rząd Gdańska. Narodowi socjaliści nie mają oficjalnego przedstawiciela w rządzie wolnego miasta. W praktyce jednak wywierają decydujący wpływ na wybór senatorów. Skutki tego wpływu dla owego miasta Gdańska są fatalne, zarówno w polityce wewnętrznej, jak i w stosunkach zagranicznych. Gdańsk wydany jest dziś na łup narodowych socjalistów i w najbliższej przyszłości stracić musi swój kredyt zagranicą. W murach wolnego miasta Gdańska panoszą się dziś najmocniejsza reakcja — podkreśla dziennik socjalistyczny.

### Wybory we Francji.

PARYŻ. 31.3. (Pat). Termin wyborów do parlamentu wyznaczono na 1 i 8 maja r. b.

### Obywatele polscy odznaczeni czeskim orderem Białego Lwa

PRAGA. 31.III. (Pat) — Prezydent republiki odznaczył orderem Białego Lwa za zasługi cywilne, następujących obywateli polskich: Komandorja z gwiazdą — inż. Czesława Klarnera, prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, komandorja — Bolesława Kasprowicza, przemysłowca w Gnieźnie, dr. Stanisława Ważko, dyrektora Izby Handlowej w Poznaniu, krzyżem oficerskim — inż. Bolesława Avenariusza, prezesa zakładów Skoda w Warszawie, inż. Tadeusza Heine, dyrektora generalnego zakładów Skoda w Warszawie, Tadeusza Hoeflingera, przemysłowca we Lwowie, inż. Emiljana Jastrzebskiego, dyrektora fabryki Starachowice, Mieczysława Krzyżankiewicza, dyrektora Targów w Poznaniu, inż. Aleksandra Mameloka, dyrektora huty „Poldi“ w Warszawie, inż. Kazimierza Raczyńskiego, dyrektora generalnego zakładów Starachowice.

## Przed podróżą Tardieu do Londynu.

PARYŻ. 31.III. (Pat) — Premier Tardieu odbył wczoraj ponownie rozmowę z ambasadorem Wielkiej Brytanji lordem Tyrellem. W czasie rozmowy uregulowano ostatecznie szczegóły podróży ministrów francuskich do Londynu.

### Rewelacje „Daily Herald“a.

LONDYN. 31.III. (Pat) — „Daily Herald“ ogłasza rewelacyjną wiadomość, jakoby rząd brytyjski zdecydował miało zaproponować w Lozannie odnowienie morderstwa dla Niemiec na dalsze 6 miesięcy.

Wbrew powszechnemu oczekiwaniu, że rząd brytyjski wystąpi w Lozannie z projektem definitywnego zatłumienia sprawy odszkodowań, rząd brytyjski — według „Daily Herald“ — nie ma zamiaru uczynienia czegośkolwiek w dziedzinie reparacji. Rząd brytyjski pragnie jakoby poczekać na rezultat wy-

### Reuter zaprzecza.

LONDYN. 31.III. (Pat) — Agencja Reutera upoważniona jest do zaprzeczenia wiadomości, ogłoszonej w „Daily Herald“.

### Tardieu traktuje swą wizytę rzeczowo.

LONDYN. 31.3. (Pat). Z premerem Tardieu i ministrem Flandinim przybywa do Londynu sztab, złożony z 4 ekspertów.

Ta okoliczność, że z premerem Tardieu przybywa na 24 godziny aż 4 wybitnych rzeczoznawców jest jaskrawym oświadczeniem tego, że premer francuski traktuje swą wizytę w Lon-

## Dokoła projektu federacji naddunajskiej.

### Oświadczenie min. finansów Rumunji.

BUKARESZT. 31.III. (Pat) — Na czwartkowym posiedzeniu Izby, minister finansów Argetojanu złożył oświadczenie w sprawie akcji Tardieu. Minister oświadczył: Rząd nie wypowiadał się dotychczas w tej sprawie, uważając, iż nie nadeszła jeszcze odpowiednia chwila.

Zagadnienie tego rodzaju, co nowa orientacja gospodarcza krajów naddunajskich, jest bardzo skomplikowane. Konieczne więc jest przeprowadzenie szereg prac przygotowawczych. Jeżeli chodzi o dziedzinę rolniczą, to kraje naddunajskie są sprzedawcami zboża. Jest rzeczą konieczną uprzednie osiągnięcie porozumienia między krajami, które zboże nabywają. Stwierdzi-

### Konferencja czterech w Londynie.

WIEDEN. 31.III. (Pat) — „Neues Wiener Tageblatt“ donosi, że konferencja czterech mocarstw odbędzie się w przyszłym tygodniu. Słychać, że istnieją dwa punkty tekstu noty kole-

### Oficjalne zawiadomienie.

LONDYN. 31.III. (Pat) — Oficjalnie donoszą, iż konferencja 4 mocarstw — Anglii, Francji, Włoch i Niemiec — w sprawie współpracy

### Niezadowolenie Berlina i Rzymu.

LONDYN. 31.III. (Pat) — „Times“ w depeszach swych korespondentów z Berlina i Rzymu stwierdza, że zapowiedziana na poniedziałek konferencja francusko-brytyjska w Londynie wywołuje niezadowolenie w Berlinie i Rzymie. Pierwotna brytyjska propozycja, aby Niemcy wzięły udział w konferencji czterech mocarstw w Londynie, wywołała w Berlinie niezadowolenie, gdyż oznaczało to, że Niemcy wezmą udział jako równi pomiędzy innymi w sprawie naddunajskiej.

### Dalsze rozruchy na tle głodowym w Sowietach.

BERLIN. 31.III. (Pat) — Prasa donosi z Leningradu, że doszło tam do rozruchów, połączonych z napadami tłumu na sklepy żywnościowe. Kilka sklepów Torsina zostało przez tłum splondrowanych. W związku z rozruchami GPU, aresztowało w Leningradzie około 150 osób.

### Przedłużenie moratorium koncertom Kreugera

STOKHOLM. 31.III. (Pat) — Rząd szwedzki zgodził się na przedłużenie moratorium koncertom Kreugera.

### Przymusowe lądowanie samolotu

ŁÓDŹ. 31.III. (Pat) — Na polach wsi Nowosiolna, w powiecie Łódzkiem, lądował samolot pocztowy francuski, kursujący na linii Praga-Czeska-Wrocław-Warszawa. Lądowanie nastąpiło onegdaj wskutek defektu moto-

## Zgon Min. Sokala.

BERN. 31.III. (Pat) — Po długiej chorobie zmarł tu dziś w nocy w klinice Lindenhof, minister Franciszek Sokal, polski delegat do Ligi Narodów. Ekspozycja zwłok z Berna do Genewy nastąpi niezwłocznie, zaś z Genewy do Warszawy prawdopodobnie w sobotę.

BERN. 31.3. (Pat). Zwłoki ministra Sokala przewieziono do Genewy, gdzie będą wystawione w lokalu delegacji polskiej, poczem w sobotę zostaną przewiezione do kraju.

Zmarły dziś w nocy w Bernie minister Franciszek Sokal urodził się w roku 1882. Jest synem Emila Sokala, inżyniera, dyrektora Filtrów Warszawskich. Ukończył politechnikę warszawską z dyplomem inżyniera w 1904 roku. Mianowany dyrektorem departamentu pracy w roku 1918 bierze czynny udział w organizowaniu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. W charakterze głównego inspektora pracy stoi do roku 1920 na czele Inspektoratu, którego zorganizowanie zostało mu powierzono.

W roku 1919 wziął p. Sokal udział w pracach komisji międzynarodowej ustawodawstwa pracy, w konferencji pokojowej w Paryżu, a następnie był pierwszym delegatem rządu polskiego na pierwszej sesji międzynarodowej konferencji pracy w Waszyngtonie w roku 1919. Naskutek jego inicjatywy zwolana została do Waszyngtonu międzynarodowa konferencja inspektorów pracy. Pan Sokal został członkiem jej komitetu organizacyjnego.

Mianowany przez rząd delegatem do Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, opuścił Ministerstwo Pracy i został przydzielony do prezydium Rady Ministrów w charakterze dyrektora komisji społecznej. W roku 1924 był przedstawicielem Polski na pierwszej konferencji emigracyjnej w Rzymie. Mianowany wiceprezesa tej konferencji był następnie stałym członkiem komitetu organizacyjnego w drugiej międzynarodowej konferencji emigracyjnej. W listopadzie 1924 roku mianowany został ministrem pracy i opieki społecznej i pozostawał na tem stanowisku przez rok.

Równoległe z pracami, których wymagało od niego to stanowisko, p. Sokal współpracował w dalszym ciągu w międzynarodowej organizacji pracy jako członek Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, do której wybrany był pięciokrotnie, ostatnio w roku 1931 pan Sokal brał staly udział jako pierwszy delegat rządu polskiego w sesjach międzynarodowej konferencji pracy. Od roku 1919-1931 był on członkiem i przewodniczącym całego szeregu komisji w Międzynarodowym Biurze Pracy. W 1931 roku został jednomyślnie wybrany przewodniczącym 11-jej sesji międzynarodowej konferencji w roku 1931 Pan Sokal brał staly udział w pracach Ligi Narodów od samego jej stworzenia. Był członkiem delegacji polskiej na Zgromadzeniach Ligi Narodów.

W roku 1926 został mianowany postem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym oraz stałym delegatem Polski przy Lidze Narodów. Gdy Polska uzyskała w roku 1927 miejsce w Radzie Ligi Narodów, rząd polski zamianował ministra spraw zagranicznych swoim przedstawicielem w Radzie Ligi, a p. Sokala jego zastępcą. Pan Sokal reprezentował Polskę w różnych komisjach Ligi Narodów. Był między innymi członkiem komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, członkiem komisji uzgodnienia paktu Kelloga z paktem Ligi Narodów i komisji organizacyjnej sekretariatu Ligi Narodów i Trybunału Haaskiego, t. zw. komisji trzynastu, której był przewodniczącym. Mianowany drugim delegatem Polski na konferencję rozbrojeniową, nie mógł już wziąć udziału w jej pracach wskutek ciężkiej choroby, której uległ. Pan Sokal wydał kilka dzieł z zakresu polityki społecznej m. in. „Ubezpieczenia Społeczne w Polsce“.

Osierebił żonę Marię z Wendów Sokalową, córkę znanego księgarza i wydawcy warszawskiego oraz syna Jana, przebywającego na studiach w Szwajcarii.

### Kondolencje.

GENEWA. 31.III. (Pat) — Niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o zgonie ministra Sokala, prezes rządu Fryderyk Martin złożył wizytę kondolencyjną, charge d'affaires Gwiazdowskiemu, wyrażając głębokie współczucie z powodu straty, jaką poniosła Rzeczpospolita Polska. W zastępstwie nieobecnego sekretarza generalnego Ligi Narodów Drummonda, Avenol przesłał na ręce ministra Zaleskiego depesze następującej treści:

Głęboko wzruszony śmiercią ministra Sokala, proszę o przyjęcie w imieniu mojem oraz Sekretariatu Ligi Narodów wyrazów szczerzego współczucia. Jego oddanie, głęboka inteligencja i lojalność cechowały wspaniałą pracę, o której wspominamy z wdziękiem i przywiązaniem.

### Międzynarodowa konferencja kolejowa.

WARSZAWA. 31.III. (Pat) — 4-go kwietnia r. b. rozpoczyna się w Wiedniu międzynarodowa konferencja kolejowa w sprawie ostatecznego uzgodnienia połączeń towarowych pociągów poczpnych i dalekobieżnych w komunikacji międzynarodowej na okres roku 1932-33.

### Kto wygrał?

WARSZAWA. 31.III. (Pat) — W 16-tym dniu ciągnięcia 5-jej klasy 24-jej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, bliźniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 10 tysięcy złotych Nr. Nr. 5405 i 126.942, po 5 tysięcy — 21.184 i 130.084.

## WIADOMOŚCI Z KOWNA

### NOWA USTAWA PRASOWA.

Gabinet ministrów przystąpił do rozważania projektu nowej ustawy prasowej, która ma być przyjęta w przyszłym miesiącu.

### UNORMOWANIE UBEZPIECZEŃ ROLNYCH.

Wśród wielu zamierzonych nowych ustaw ma być wydana specjalna ustawa o ubezpieczeniach rolnych. Izba Rolnicza przedłożyła rządowi nast. wnioski w tej sprawie: 1) wprowadzenie przymusowego ubezpieczenia od ognia budynków rolniczych, 2) znaczne zmniejszenie premij ubezpieczeniowych oraz uproszczenie systemu ubezpieczeniowego, 3) ściśle rozgranżczenie ubezpieczeń rolnych od ubezpieczeń zabudowań miejskich oraz przedsiębiorstw przemysłowych.

### S. p. Mieczysław Mickiewicz.

W dniu 29 marca zmarł w Warszawie b. wojewoda wotyński s. p. Mieczysław Mickiewicz.

S. p. Mieczysław Mickiewicz urodził się w r. 1880. Po ukończeniu wydziału prawnego uniwersytetu w Odessie, zajmował wybitnie stanowisko w adwokaturze polskiej w Kijowie, biorąc jednocześnie czynny udział w ruchu niepodległościowym demokratycznej młodzieży akademickiej. Po upadku caratu był jednym z założycieli i prezesem Polskiej Centrali Demokratycznej na Ukrainie. W rządzie niepodległej Ukrainy powołany został na stanowisko ministra spraw polskich. Był również członkiem Polskiego Komitetu Wykonawczego na Rusi.

Po przybyciu do kraju, s. p. Mickiewicz pracował w ministerstwie spraw wewnętrznych, następnie zaś objął stanowisko wojewody wotyńskiego. Przez pewien czas pełnił później funkcje rejenta w Białymstoku, poczem, z powodu złego stanu zdrowia, przybył do Warszawy i odsunął się od życia publicznego.

Zmarły dla swych wielkich zalet serca i charakteru cieszył się ogólnym szacunkiem i sympatją. Cześć Jego pamięci!

### Preliminarz rządu Rzeszy.

BERLIN. 31.III. (Pat) — Preliminarz budżetowy rządu Rzeszy na najbliższy kwartał od 1 kwietnia do 30 czerwca b. r. został uregulowany rozporządzeniem prezydenta Rzeszy z dn. 29 marca 1932 r.

Rozporządzenie to przewiduje, że wydatki personalne obracać się będą w ramach budżetu z roku 1931, pozostałe zaś wydatki z pewnymi wyjątkami wynosić mają nie 1/4, lecz 1/5 odpowiednich sum, prelimitowanych na rok 1931. Subwencja dla gmin na cele opieki społecznej ustalona została w sumie 75 milionów mk.

### W Niemczech przed ostatnią rozgrywką.

BERLIN. 31.3. (Pat). W niedzielę upływa termin rozegrania politycznego między stronnictwami niemieckimi. Ostatni tydzień poprzedzający wybory prezydenta Rzeszy, zapowiada się — jak stwierdza prasa niemiecka — niezwykle interesująco.

Poszczególne stronnictwa przygotowują wzmocnioną kampanję propagandową nie tylko do wyborów prezydenta ale i do wyborów do parlamentu w poszczególnych krajach związkowych.

Już dziś zapowiedzianych jest 10 tysięcy zgromadzeń wyborczych, zwolonych przez blok stronnictw, popierających kandydaturę Hindenburga. Ma być uruchomiony od brzojny aparat propagandowy przy pomocy radia, samolotów oraz kolumn samochodowych, rozrzucających ulotki, pochodów, transparentów i t. d. Hitlerowcy ze swej strony, stosownie do zleceń swoich władz centralnych jeszcze w okresie reżimu politycznego, postanowili powiększyć wielokrotnie nakłady pism narodowo-socjalistycznych, które zamierzają kolportować darmo celem wyrugowania prasy prorządowej.

### Popierajcie Ligę Morską

Oleśda warszawska z dnia 31.III b.r.

WALUTY I DEWIZY

|                       |                      |
|-----------------------|----------------------|
| Dolar                 | 869-8,91-8,87        |
| Belgia                | 124,55-124,66-124,24 |
| Holandja              | 360,20-361,10-359,80 |
| Londyn                | 33,85-34,01-33,69    |
| Nowy York             | 8,919-8,999-8,899    |
| Nowy York kabel       | 8,924-8,944-8,914    |
| Parys                 | 35,6-35,15-34,97     |
| Praga                 | 26,41-26,47-26,35    |
| Szwajcaria            | 172,80-173,23-172,37 |
| Włochy                | 46,25-46,43-46,09    |
| Repln w obr. prywatn. | 212,40               |

### PAPIERY PROCENTOWE

|  |                  |
|--|------------------|
| 5% pożyczka budowl.                      | 37,50            |
| 6% dolarowa                              | 46,00-46,50      |
| 4% dolarowa 1.                           | 48,00-48,75      |
| 7% Stabilizacyjna                        | 53,75-58,25      |
| 10% kolejowa 1.                          | 101,00-102,00    |
| 8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K. | 94,-             |
| Te same 7%                               | 83,25            |
| 4 1/2% L. Z. ziemskie                    | 41,25-41,75      |
| 6% warszawskie                           | 63,2-62,00-62,35 |
| 10% Radomia                              | 62,00            |
| 8% Kalisz                                | 52,00            |

### POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM YORKU.

|                |       |
|----------------|-------|
| Dolarowa       | 58,00 |
| Djilonowska    | 60,00 |
| Stabilizacyjna | 56,75 |
| Warszawska     | 42,00 |
| Śląska         | 48,50 |

# O reorganizacji naszego Pogotowia Ratunkowego

według projektu Doc. D-ra A. Safarewicza.

Artykuł p. prof. Safarewicza, umieszczony w „Kurjerze Wileńskim” z dnia 22 marca r. b. wreszcie odkrył tajemnicze źródło pogłoszek o Pogotowiu i bezwzględnie przyczynił się do uspokojenia opinii publicznej. Czy były podstawy do alarmu? Były — wystąpienie bowiem p. profesora ze swoim projektem już było zamachem, który obecnie po ogłoszeniu go w prasie nie jest zamachem, lecz otwartą walką polemiczną o byt tej niezbędnej dla miasta instytucji. Alarm społeczeństwa i prasy świadczy o świadomości i wyrobieniu społecznym szerokiej mas ludności wileńskiej w kwestjach ochrony zdrowia społeczeństwa. I cóż w tem dziwnego? — Wilno posiada wydział lekarski przy U.S.B., posiada dobrze zorganizowane szpitalnictwo, trzy zakłady higieny społecznej pod naukowym kierownictwem, szeroko zorganizowany dozór sanitarny i szereg nowych instytucji medycyny społecznej. Cóż więc dziwnego w tem, że ta oświecona publiczność i prasa, tak gorąco zareagowały na groźbę że ukrycia naszemu Pogotowiu niebezpieczeństwo?

Od 23 lutego do 24 marca r. b. przejrzałem dokładnie 15 wzmianek i artykułów polskiej prasy wileńskiej, omawiających tę sprawę i w żadnym nie znalazłem obaw co do możliwości likwidacji Pogotowia; wszystkie natomiast, nie wyłączając artykułu, na który p. profesor odpowiada, przejęte są niepokojem o zagrożony byt materialny Pogotowia. Z ulgą w sercu wiążę wyjaśnienie p. profesora, tem bardziej, że p. szef Sekcji Zdrowia Magistratu odniósł się do projektu z całym zrozumieniem powagi sprawy.

Przechodząc do krytyki projektu p. prof., zaznaczam z góry, że jest już w swem założeniu zbudowany na mylnych przesłankach i na niezupełnie ścisłych danych rzeczowych.

Podstawą projektu jest:

- 1) twierdzenie, że w Polsce w żadnym mieście, z wyjątkiem Wilna, nie ma miejskiego Pogotowia i 2) że prowadzenie Pogotowia „jest moralnym obowiązkiem społeczeństwa”.

Ratownictwo w Polsce wogóle stoi na niskim poziomie, większość miast wogóle nie ma Pogotowia, jednak nie można stąd wnioskować, że w Wilnie Pogotowie jest zbyteczne. Tak samo to, że w całej Polsce nie ma miejskiego Pogotowia prócz Wilna, nie daje racji wyciągnięcia wniosku, że musi być u nas Pogotowie prywatne. Zresztą w Łodzi istnieje również miejskie Pogotowie Ratunkowe, powstałe jednocześnie z wileńskim. Magistrat m. Łodzi przejął tę instytucję dnia 1 września 1920 r., z personelem, który przeszedł do służby miejskiej i od tej daty utrzymuje ją kosztem miasta. Ostatnie zatwierdzenie tego przejęcia nastąpiło 3 kwietnia 1924 roku na mocy uchwały Rady Miejskiej m. Łodzi N XIV. (Patrz miesięcznik „Ratownik” N 5, 1930 r., str. 9). Pogotowie Lubelskie od r. 1928 utrzymuje się prawie wyłącznie na koszt gminy miejskiej, z wyjątkiem nieznacznej dotacji, płynącej z ofiarności społeczeństwa (Patrz „Ratownik” N 9, 1930 r., str. 7). Jak podaje polska prasa ratownicza z ostatnich trzech lat, większość stacji ratowniczych Polski istnieje zawiązując głównie subwencjom gmin miejskich. Udział samorządów terytorjalnych w utrzymywaniu stacji ratunkowych stopniowo stały się zwiększać i przewidywać należy, że wszystkie te instytucje dojdą do stanu wileńskiego i łódzkiego. Mylności pierwszej przesłanki doprowadzi

ła p. profesora do mylnego wniosku — to oczywista.

Mylności przesłanki drugiej powstała skutkiem niedostatecznie ścisłej oceny rozwoju współczesnego ratownictwa. Otóż sprawa ratownictwa idzie śladami rozwoju szpitalnictwa, które powstało przy plebanjach kościelnych i klasztorach i przez kilka wieków było obowiązkiem miłosierdzia społeczeństwa, a obecnie jest koniecznością państwową. Ratownictwo już przez długi okres moralnego obowiązku społeczeństwa, a stało się również koniecznością państwową i szybko rozwija się na całej kuli ziemskiej. Ratownictwo polskie wstąpiło już w okres konieczności państwowej a nie jest tylko obowiązkiem moralnym społeczeństwa. Dowodem tego jest, że pod wpływem uchwał Kongresu Ratowniczego w Antwerpji w r. 1926, Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia zainicjowała utworzenie „Polskiego Komitetu do spraw ratownictwa i pierwszej pomocy lekarskiej w wypadkach nagłych”, głównym celem którego jest skoordynowanie akcji ratownictwa i organizacja stacji ratowniczych na wszystkich terenach Rzeczypospolitej (Patrz statut Komitetu). Z inicjatywy tejże Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia został w r. 1928 opracowany projekt „Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ratownictwie lekarskim w wypadkach nieszczęśliwych”, który zgodnie z art. 1 i 4 tego rozporządzenia, obowiązuje gminy miejskie i wiejskie uruchomić i prowadzić własnym kosztem organizację ratowniczą pod nazwą „Pogotowie Ratunkowe” (Projekt opublikowany w „Polskiej gazecie lekarskiej” 1 kwietnia 1928, N 14, str. 253-4). Tak poważny autorytet w sprawach ratownictwa jak organizator i prezes Zarządu Warszawskiego Pogotowia Ratunkowego, dr. Józef Zawadzki, w „Ratownictwie” N 1 z roku 1929, str. 1-2 pisał, że sprawa ratownictwa stała się sprawą państwową i że rolę inicjatorów prywatnych muszą obecnie przejąć samorządy terytorjalne, Kasy Chorych i Czerwony Krzyż.

Nie twierdzę, iż społeczeństwo jest wolne od moralnego obowiązku współdziałania z samorządami i państwem przy zakładaniu i utrzymywaniu instytucji ratowniczych. Przeciwnie, uważam, że udział społeczeństwa nie tylko jest pożądanym, ale koniecznym, nie można jednak na nim opierać bytu pogotowia, długoletnia bowiem praktyka wykazała, jak niepewnym źródłem dochodu jest ofiarności społeczeństwa.

Weźmy dla przykładu nasze Pogotowie za czasów niezależnego od Magistratu istnienia. W broszurce poświęconej dziesięcioleciu naszego Pogotowia, wydanej w 1913 r., druk „Znicz” na str. 4 i 5 czytamy:

„Od grudnia 1899 r. do 1 stycznia 1902 r. Zarząd T-wa zwerbował zaledwie 30 członków”. „Od początku istnienia T-wa niestanną troską zarządu stanowi wyszukiwanie środków ku zapewnieniu istnienia T-wa. Przewidywaliśmy, iż wzbudzą się do zwerbowania dłużej jak najwięcej członków, opłacających 5-rublową składkę roczną. W r. 1904 T-wo liczyło 300 członków w czteryście i dożywochni. Praktyka jednak wykazała, że to źródło dochodu jest bardzo niepewne, ponieważ większość członków Pogotowia opłacała składki nadzwyczajnie nieaktualnie i zalegała w opłacie za 1, 2, nawet 3 lata i takich zalegających za 3 lata dłużników, po kilkakrotnych napomnieniach, trzeba było wykreślić z listy członków. Tak w roku 1906 wy-

kreślono 56 członków, a w roku 1911 nawet 62, to też liczba członków, a stąd i dochód ze składek członkowskich z roku na rok stale się zmniejsza. W r. 1912 T-wo Doraźnej Pomocy Lekarskiej liczyło już 150 członków. Również nieznaczące były ofiary jednorazowe. Zawidny pokład w nich nadzieje i skarbonki. Wielką pomocą dla T-wa stanowiła roczna zapomogi od niektórych instytucji.

Pierwsze miejsce zajmują Rada Miejska i t. d. „Jednak wszystkie wyżej wyszczególnione dochody nie wystarczały na opędzenie wydatków corocznych i T-wo niejednokrotnie znajdowało się w położeniu krytycznym i groziło mu zamknięcie dla braku środków. Tak będzie i nadal do czasu, aż T-wo utworzy kapitał znaczny, z którego odsetki będą pokrywały wydatki roczne”.

Tak maluje sprawozdawca obraz przeszłości naszego Pogotowia.

To samo znajdujemy w sprawozdaniu z działalności Pogotowia Ratunkowego m. Łodzi za lata 1899—1926. (Patrz „Ratownik” N 5, 1930 r.). To samo stoi w „Historji powstania i istnienia Pogotowia Ratunkowego w Lublinie” (patrz „Ratownik” N 9, 1930 r.). To samo znajdujemy w dziejach Warszawskiego Pogotowia (patrz „Ratownik” N 8, 1930 r.), gdzie dr. Józef Zawadzki w artykule pt. „Smutnym słowem piszę, że obecnie naprzód nie byłoby szukać w pismach pod rubryką „Ofiary” dobrowolnych zapisów na rzecz Pogotowia.

„Nie zawsze tak było — pisze przed laty w rubrykach ofiar znajdowali liczne, bardzo liczne dary dla tej instytucji, która od 34 lat udziela pomocy w wypadkach nagłych na ulicach Warszawy. Warszawa zapomniała swego benjaminka... Nie można dać jej upaść, nie dać jej wegetować”.

Trudno, bardzo trudno spodziewać się, by zubożałe Wilno przy obecnym kryzysie, dało na Pogotowie więcej, niż mogło przed 20 laty. Każdy kupujący gazetę obywatel, tak jest obciążony wszelkimi świadczeniami na cele społeczne, że liczyć na jego nowe, dobrowolne obciążenie się nie można. Właściciele kin, cukierki i restauracji narzekają na ogromne zmniejszenie się frekwencji, co zresztą rzuca się w oczy, wszystko to wskazuje na pauperyzację ludności miasta. Z zaoszczędzonych papierosów nie uda się nie zebrać, powszechnie przecież jest wiadom, że palacz raczej odmówi sobie posilku, niż papierosa.

P. profesor projektuje 2/5 kosztów Pogotowia pokryć ze składek członkowskich w wysokości 6 zł. rocznie od każdego członka nowo utworzonego T-wa. Roczny budżet Pogotowia wyniósł w r. 1931 90000 zł., zatem społeczeństwo wileńskie miałoby za zadanie zebrać tytułem składek rocznie 36.000 zł., to znaczy, że T-wo musiałoby zwerbować 6.000 stałych członków, stale i akuratnie wpłacających swoje składki — jest to przy obecnym warunkach utopia.

Co do połączenia Pogotowia miejskiego z t. zw. Pogotowiem lekarskim K. Chorych mam zastrzeżenia natury zasadniczej i materialnej. Zasadnicze polegają na tem, że ubezpieczeni w K. Chorych przeważnie wzywają Pogotowie do zachorowań zupełnie nie kwalifikujących się jako nagłe w sensie zasad ratownictwa, gdyż chcą wykorzystać Kase, nie zadając sobie kłopotu z wezwaniem lekarza rejonowego. Stosunek taki ubezpieczonych do Pogotowia, demoralizuje publiczność, która nasłuchuje kasowych pacjentów, niepomierne obciąża Pogotowie zbytecznymi wyjazdami na fałszywe alarmy i podważa podstawa zasady akcji ratowniczej. Sprawa ta była rozważana na ostatnim zjeździe ratowniczym, który podkre-

Podajemy do ogólnej wiadomości, iż dla wygody licznej P. T. Klienteli uruchomiliśmy **ODDZIAŁ naszej szczęśliwej kolektury przy ulicy Adama Mickiewicza 10**

**LOSY** OBECNEJ 5 KLASY W NIEWIELKIEJ ILOŚCI SA JESZCZE UNAS DO NABYCIA. Ciągnienie trwa do 14 kwietnia r. b. włącznie.

Kolo szczęścia prócz 5 premii: **zł. 200.000, 175.000, 150.000, 100.000 i 75.000**, posiada w dalszym ciągu wygrane: **zł. 150.000, 50.000, 25.000** i wiele innych wielkich sum. Polecamy również szczęśliwe losy 1-ej Klasy 25-ej Polskiej Loterii Państw.

**KOLEKTURA LOTERJI PAŃSTWOWEJ „LICHTLOS”** ul. Wielka 44, telefon 4 25 ul. Mickiewicza 10, tel. 13-58

Konto P. K. O. Nr. 81.051.

## Na Dalekim Wschodzie. Komisja Ligi Narodów w dalszym ciągu „bankietuje”

PARYŻ. 31. III. (Pat.) — Do prasy francuskiej donoszą, że komisja Ligi Narodów kontynuując swą podróż po Chinach wśród ustawicznych uroczystości i manifestacji, urządzanych na

jej cześć przez władze chińskie. Wszystkie wygórowane mowy okolicznościowe zmierzają do uspokojenia umysłów.

### Trudności porozumienia.

PARYŻ. 31. 3. (Pat.) Według dalszych wiadomości, na czwartkowym posiedzeniu chińsko-japońskiej podkomisji do spraw militarnych zaznaczyła się raz jeszcze różnica zdań między przedstawicielami Chin i Japonji w sprawie wycofania wojsk japońskich. Chińczycy domagają się wyznaczenia ściśle określonego terminu wycofania

oddziałów japońskich. Strona japońska natomiast uważa, iż oddziały będą mogły być wycofane do strefy neutralnej dopiero wówczas, gdy pozwolą na to warunki bezpieczeństwa. Dzisiejszy biuletyn wspomina o szeregu drobnych utarczek między oddziałami chińskimi i japońskimi.

### Bilans strat koncesji międzynarodowej w Szanghaju.

PARYŻ. 31. III. (Pat.) — Władze koncesji międzynarodowej w Szanghaju ogłosiły wczoraj bilans strat, poniesionych w związku z konfliktem zbrojnym japońsko-chińskim. W

obrobie koncesji padło 340 posicków, wskutek czego zawałło się 260 domów mieszkalnych.

## Ustępstwa dla rolnictwa w ZSSR.

MOSKWA (Centropress). Centralny komitet wykonawczy partii komunistycznej ogłosił w tych dniach oświadczenie, w którym zaznacza, że polityka partji nie zabrania poszczególnym członkom gospodarstw kolektywnych trzymania drobiu i krowy dla własnego użytku. Przeciwnie, prywatne hodowanie takiego drobiu przez poszczególnych członków kolechozów powinno być popierane wszelkimi środkami.

Oświadczenie to oznacza znaczne ustępstwa dla rolników i uważać to należy za logiczne następstwo zupełnej dezorganizacji, jaka zapanowała w dziedzinie chowu bydła w Związku Sowieckim w ostatnim czasie.

W czasie masowego zakładania gospodarstw kolektywnych w ZSSR skolektywizowano również bydło, które dawniej było własnością poszczególnych rolników wstępujących do kolechozów. Zarządzenie takie doprowadziło do masowego tępienia bydła. Kierownicze czynniki polityki kolektywizacji gospodarstw jednak liczyły na to, że po upływie pewnego czasu stosunki w organizacji gospodarki kolektywnej się uregulują i polepszy się również sytuacja chowu bydła. Jednakowoż przypuszczenia te nie sprawdziły się.

Wielu rolników, które dla nich nie przyniosło żadnego użytku, od którego nie mogli oni otrzymać mięsa, ani mleka i masy, które to produkty oddawane musiały być sowieckim organizacjom. Sytuacja pogarszała się stale aż wreszcie doszło do tego, że sowieckie czynniki czuły się zmuszone szukać odpowiedniej drogi wyjścia. A droga taka była tylko jedna: trzeba było wybudzić wśród członków kolechozów zainteresowanie, a to jest możliwe tylko wtedy, jeśli rolnik będzie mógł posiadać krowę, świnię, kozę i t. p. dla własnego użytku, których produktów nie musiałby oddawać dla użytku publicznego.

Jest to częściowe zaprowadzenie własności prywatnej w gospodarstwach kolektywnych i w związku z tem trzeba będzie przeprowadzić pewne zmiany w organizacji gospodarstw kolektywnych. Dla bydła stanowiącego prywatną własność członka kolechoza trzeba będzie przydzielić pokarm ze środków wspólnych, tak, że wewnętrzna jednostka gospodarstwa kolektywnego jest zatem zagrożona. Fakt przyznania własności prywatnej świadczy jedynie o tem, że kolektywizacja rolnictwa spełniła się z niepowodzeniem ty się. Członkowie gospodarstw kolektyw-

## Silne lotnictwo to potęgą Państwa

lił konieczność walki z tem zjawiskiem.

rac drugą inną, mniej ryzykowną, nie powodującą niebezpiecznych wstrząsów, mianowicie zorganizować „Towarzystwo Popierania Pogotowia Ratunkowego”, zadaniem którego byłoby utworzenie ze składek i imprez „pomocniczego” kapitału dla podtrzymania Pogotowia w krytycznych chwilach załamania się finansowego Magistratu. Kapitał taki, aby tylko powstał w te czasy, mógłby być podstawą do stopniowego uniezależnienia Pogotowia od Magistratu, o czem jednak walczyć, byłoby to bowiem próbą powstrzymania naturalnego prądu rozwoju Ratownictwa, skazaną na niepowodzenie.

Zastrzeżenia natury materialnej polegała na tem, że z chwilą tego połączenia się, ilość wyjazdów na miasto zwiększy się prawie dwójnasób, wyniknie stąd konieczność odpowiedniego zwiększenia personelu i taboru, co pociągnie za sobą koszty, które nie pokryje całkowicie subwencja Kasy Ch. i przewidziane w projekcie redukcje kosztów administracji.

Ze względów powyższych, projekt p. profesora Safarewicza wydaje się nietytuł utopia, ile teoria, wcielanie w życie której może spowodować zamiast polepszenia sytuacji i Pogotowia, raczej jego upadek.

Przyznając, że społeczeństwo winno w obecnej ciężkiej sytuacji finansowej przyjąć z pomocą Magistratu, uważam jednak za stosowniejsze ob-

poza tem projektowaną przez p. prof. reformę Pogotowia uważam za niebezpieczną a więc i nieaktualną.

A. K.

## Trzeba kogoś oszukać.

Jest mała różnica... Jeden ciekawym wierzbowym muśnię w niedzielę palmową, inny — ogromnym kitem guza na głowie nabije.

Jeden na ciebie w dniu „Smigusa” strzyknie kropelkę pachnących perfum, inny — kubek pomoy na lew z balkonu wyleje.

Miejsze tu do kogo pretensję Jeden i drugi — szczyrzy wyznawcy tradycji. Jest tylko między nimi... mała różnica.

Ta „mała” różnica o rozpiętości pomoy — perfumy jaskrawiej, niż kiedykolwiek, występuje w dniu prima aprilis, gdy tradycja każe bliźniemu spłatać figla, i jeżeli słuszne jest powiedzenie „dobry żart tyfuła wart”, podwójnie słuszne będzie: „kłępski żart poręji tegich kijów wart”!

Oto przykładzik, jakimi żarty być nie powinny:

Pewien obiecujący młodzieniec wpadł do swojej znajomej, „Pani została miss Polonią!” Był to tylko żart prima aprilisowy, a za trzy dni był pogrzeb. Przestroga w Wilnie bardzo na czasie.

To tradycyjne oszukiwanie wtedy tylko będzie jak perfumy, gdy latwie stwierdzenie rzeczywistości przyniesie miłe rozczarowanie. Chociaż...

Inny znowu obiecujący młodzieniec zdołał się na taki dowcip: Spożywając obiad w towarzystwie pięknej pani wypalił: „Ach! w tym kompozycji pani zjadła karaluchą!” Wprawdzie niebawem pani miała możność przekonać się, że w zjedzonym kompozycji nie było karalucha, ale... obiecujący młodzieniec obiady nadal jadł sam.

Niema zatem reguł bez wyjątku!

My jednak w stosunku do swoich czytelników spróbujemy spekulować na miłe rozczarowanie i w dniu prima aprilis twierdzić, że wiosna będzie złą, piękne panie mijane na ulicy, zamiast uśmiechu, zrobią współpracownikom naszej redakcji brzydki grymas, magistrat cofnie nagrodę literacką, i wogóle kryzys jeszcze długo potrwa... Uwierzyli państwo? Zmartwili się? Nie warto! To tylko prima aprilis!

### Wykrycie 10-ej planety.

WIEDEŃ. 31. 3. (Pat.) „Neues Wiener Tageblatt” donosi z Berlina, że astronom del Porte odkrył ciało niebieskie 15-ej wielkości, poruszające się z wielką prędkością z gniazda obserwacji do gwiazdozbioru Lwa. Del Porte sądzi, że jest to nowa, 10-ta z rzędu planeta. Droga nokoło stońca nowodkrytego ciała niebieskiego według dotychczasowych obliczeń odbywa w ciągu 10 lat.

### Kronika telegraficzna.

— W Rabat stanął przed sądem za kradzież palta i marynarki znany powszechnie globrotter Pomar z Lille, który przebył na swych śladach, Policia nie mogła interwenjować, ponieważ bulwoniący zagrożili, że zabiją strażników, znajdujących się w ich rękach i ograniczyli się do pilnowania wyjścia z więzienia. Wzięcie sponoło.

— Rynek walutowy w Paryżu był wczoraj mniej ożywiony niż w dniu poprzednim. Zanotowano cofnięcie się kursu funta o 2 punkty. W chwili zamknięcia giełdy kurs funta wynosił 94,60 wobec 95,50 w dniu poprzednim.

**LEKIE BRYDZA**  
po 80 gr. w № 9 dwut. Bridge

**MŁODZIENCZA CERE**  
zachowasz nazawszę myjąc się codziennie  
Mydłem BERE Szołmana

## Szlachta zagrodowa na Białorusi.

(Fantazja powieściopisarza a rzeczywistość).

Niedawno wygłosiłem odczyt w Towarzystwie Przyjaciół Nauk, gdzie na podstawie materiałów archiwalnych znajdujących się w tutejszym archiwum państwowym postarałem się scharakteryzować szlachtę zagrodową i zaściankową na obszarze b. województwa nowogródzkiego — rodzinnych stron Adama Mickiewicza — i wykazałem, że dzięki „Panu Tadeuszowi” szlachta ta zyskała rozgłos do datni i hymny pochwalne brzmią o niej do dziś, gdy tymczasem rzeczywistość oparta na prawdzie, a nie urojonej fantazji — była zupełnie inna.

I po Mickiewiczu rozmaici nasi wieksi i mniejsi pisarze — starali się w różnych przesadnych kolorach ad ustum Delplini przedstawić tę szlachtę — Orzeszkowa, Rodziewiczówna, a ostatnio Szpyrkówna, idealizowały bezgranicznie tę szlachtę — chłop białoruski lub litewski mniej miał znaczenie łaski w ich oczach.

Czas mija, ludzie starszego pokolenia wymierają, — dlatego też obawiam się, że za lat kilka dziesiątków a może i prędzej znajdzie się jakiś nowy panegirysta tej dziwacznej anachronicznej warstwy; ponieważ zaś miałem możność poznać ją dostatecznie dobrze i dokładnie, przepędziwszy większą część swego życia na wsi, uważam za potrzebne dla zapobieżenia błędnym wyobrażeniom potomnych

podać charakterystykę tej szlachty w ostatnich latach ubiegłego wieku i początku XX sine ira et studio.

Mieszkałem przed wojną w obszarach dobrach w gub. Witebskiej, pow. Drysieńskim. Na terenie tych dóbr mieszkało kilkaset rodzin drobnej szlachty, — jako dzierżawców mniejszych lub nieco większych folwarków i zaścianków, — zastawników, oraz funkcyjnarzów majątkowych i gajowych oraz służby dworskiej. Wszyscy ci przedstawiciele szlachty — przedewszystkiem odznaczali się niesłychaną butą i bezgranicznym zarozumiałstwem w stosunku do chłopów, którym pogardzali; chełpliwi ze swego „dworzaństwa” (z ros. dworjaństwo = szlachta) ze swoich „dworzanskich” papierów; żaden z nich za nic w świecie nie ożeniłby się z prołą chłopką, a szlachcianka wolała zostać starą panną, niż wyjść za chłopca nawet zamożnego i lepiej niż ona pociemnego. A muszę dodać, że w tej okolicy miejscowi chłopcy byli przeważnie katolicy. Gdyby te przesady, ambicje i próżności szlachcie — miały przynajmniej odpowiednik w elementarnym wykształceniu, można by się z tem pogodzić, choć z trudnością; niestety było zgoła inaczej — większość tej szlachty umiała się ledwie podpisać nader kosztawo rządziej po polsku (starsze pokolenie) częściej po

russku (młodsze) — kobiety prawie wszystkie były niepiśmienne. Czytać jednak umieli, lecz tylko z książki do nabożeństwa, treści innych książek nie religijnych nie rozumieli zupełnie, bo słownik znanych im wyrazów ograniczał się do obrządków i obowiązków religijnych. Między sobą większość i to nawet zamożniejsza używała języka białoruskiego — z t. zw. „panami” t. j. dziećmiami, inteligencją polską zamieszkałą w miasteczkach, księżmi popisywała się — polszczyzną, przepelnioną, białorusinizmami, lecz także i rdzennie zachowanymi archaizmami polskimi żywym przeniesionymi z XVI lub XVII w.

Kapitałem było używanie imion własnych w następujący sposób zam. Piotr, Paweł — Piotra, Pawła; zdrobn. Pietruk, Józiku, Kasiuśki i z akcentem na ostatniej sylabie.

Jeżeli szlachcie zjawiał się prośacz o jaką posadę wywiązywał się następujący zabawny dialog.

Dziedzic: a co pan umiesz, jakie świadectwa?

Szlachcie: piskliwie przeciągając: „szlachcie, jesteś i katolik”.

Dziedzic: „ale ja nie o to pytam, a o pańskie przygotowanie do pracy”!

Szlachcie: usmiechając się: a toż najlepsze przygotowanie!”

Tableau.

Takim autentycznym scenkom przysłuchiwałem się niejednokrotnie z największym niesmakiem.

W związku z taką ciemnotą, jakiej przykład przytoczyłem powyżej — szlachta nie miała najmniejszego lub

zupelnie nikłego poczucia narodowości polskiej. Dworzaństwo i wiara katolicka to były ich paladina — pierwsze dawało przywileje pewne: niepodleganie sądom gminnym i t. p. wyznaczenie katolickie — natomiast traktowane było powierzchownie.

Przywiązanie było tylko do zewnętrznych obrzędów, jeżdżenie obowiązkowe na festy i uroczystości. Wyśadał się szlachcie wtedy — jaskrawo wymalowana linijka lub nejtyn-czanka, weale ładny koń (prawie zawsze rysak) wiozła go z małżonką — on w maciełowce i białych rękawiczkach nianych — ona wystrojona w kapeluszu i la diable m'emporte w gwołce w rekawiczkach z parasolką nad głowę konieczne, aby nie opalić delikatnego białego szlachckiego licza.

W związku z tą zewnętrznością tylko pokazywać stroną religijności — równoległe, — jak to zresztą zwykłe było — panował bardzo niski poziom etyczny; — szlachta pomimo regularnego odbywania wszystkich praktyk religijnych — równocześnie odznaczała się przedewszystkiem niesłychaną chełwością, nadzwyczajną dogodną warunków dzierżawnie wyższe niż od 3 do 5 rubli od dziesięciny i to tylko uprawnego gruntu, — śmieśnię niskie podatki, wysokie ceny na główny produkt Witebskiej gub. len, stale wznoszące ceny na inne ziemiopłodny oraz dzierżawienie folwarków przez kilka pokoleń z rzędu, a nierazdło w czasie całego stulecia przy minimalnej wyższej opłacie dzierżawnej — pozwoliły szlachcie zebrać wcale znaczne ka-

pitalki. Te pokażne sumki rozpożycała szlachta bardzo często na lichwiarskie procenta, wycofując zastawne sumy oparte na folwarkach, ponieważ dziedzice nie mieli chęci ani potrzeby opłacenia niesłychanych odsetek; przy spadkobraniach ukazywała się też ta sama chełwość niepomier-na.

Z tą chełwością nie szła w parze bynajmniej wielka pracowitość. Na tem miejscu należy zaznaczyć w najbardziej kategorycznej formie, że okrzyczany najnieślusniej, jako leniwy chłop białoruski\* o całej niebo przewyższał szlachcica tamiecznego pracowitością. Niedość tego — szlachcie znacznie bardziej był podejrliwym od chłopca, — tak w stosunku do dworu, jak, co najwazniejsze, względem wszelkich zmian i postępów inowacyj w sposobie gospodarowania — pozostawał upartym, niepoprawnym zacofańcem, gdy chłop zaczął się przyglądać intensywny gospodarce w dworach i starał się w miarę możliwości na swym szczyplym zwykłe kawaleczku gruntu używać nawozy sztuczne i ulepszać uprawę roli, a także siać konieczne, co jednak z powodu nie skomasowania gruntów włóścińskich, było trudnym. Wykazywał chłop białoruski bezwzględnie więcej

także znacznie zainteresowania w sprawach polepszenia gospodarki i odznaczał się większą energią i przedsięwziętością. Oddziaływał tu pewnie i bezspornie wpływ Łotyszów, zamieszkałych o i między w sąsiednich powiatach inflanckich — dynebur-skim, rzeżyckim i luecyńskim, którzy ze swej strony zapatrywali się na wysoką kulturę rolną u swych pobratymców z gub. lifflandzkiej i kurlandzkiej.

Gdy po 1905 roku założyłem w ówczesnym dziesiętnym powiecie, graniczącym z drysieńskim z s. p. Wiktorem Świątopełk-Mirskim i p. Janem Zawadzkiem, ziemianami, Kółko Rolnicze i towarzystwo spożywcze „Jedność”, które przetrwały do 1916 roku, garnęli się do tych początkujących instytucji samopomocy — gorliwie chłopcy i uczęszczali na zebrania wykazywali wielkie zainteresowanie, natomiast panowie szlachta b. niechętnie brała udział w tych pracach. Sprawadaliśmy nawozy sztuczne wa gonami; bardzo nikiły procent kupowała szlachta, pomimo perswazji i przykładu osobistego — wprost agitowali wśród chłopów, aby nie kupowali, twierdząc z uporem, że nawozy sztuczne wysuszają rolę, zanieczyszczają takową, a autorytatywne wywoły inżynierów rolniczych i fachowych rolników, były dla nich przysłowiowym grochem o ścianie.

E. Łopaciński  
(Dok. nast.).

# WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU.

## Nieudany napad rabunkowy.

Z Filipowicz donoszą o zuchwałym napadzie bandyckim dokonany onegdaj na folwark Michałowce (gm. m. Michałowski) własność p. Przewoźnego.

Późno w nocy do majątku wpadła uzbrojona banda rabusiów, którzy usiłowali następnie wdrzeć się do domu mieszkalnego. Bandyści jednak zostali z czasu zauważeni przez służbę, która na czele z właścicielem majątku stawiała bandytom męczy opór i zmusiała ich do ucieczki. W międzyczasie powiadomiono policję, która zorganizowała na

tychmiastowy pościg. W pobliżu wsi Udziały policja otoczyła uciekających i wzięła ich obustronnie strzelaniną, podczas której został ciężko ranny herszt bandy o sławny koniakard i były dywersant Piotr Dumnów, który po upływie godziny zmarł. Był on oddawna poszukiwany przez władze za szereg napadów i kradzieży. Dwóch jego towarzyszy Michała Naramierza i Konstantego Dudzika ujęto. Słana oni wkrótce przed sądem dorazymy.

## Balonowiecki opadł na polskim terytorium.

Z pogranicza donoszą, iż w dniu 30 marca w godzinach rannych mieszkańcy m. Radziszewo zauważyli krążący balon, który po pewnym czasie opadł na pole wsi Puchaki. W balonie znajdowało się dwóch wojskowych sowieckich, którzy odbywając ćwiczenia koło Ziemlina zostali porwani

przez silny wiatr i uniesieni wraz z balonem na teren Polski. Dzięki szesnastemu zbliżeniu okoliczności załoga balonu nie odniosła żadnych poważniejszych obrażeń ciałem. Balon został uszkodzony. Załoga została przekazana władzom polskim na balonowy teren w Ziemlinie.

## Okradzenie kościoła parafialnego w Sołach.

Z Osmiany donoszą, iż w nocy ubiegłej do kosc. par. w Sołach za pomocą wycięcia szyb wtamali się jacyś złoczyńcy, którzy porobili zamki w skarbniczkach rabując całą zawartość ich, następnie skradli kilka obru-

sów, reżników i dywan. Po przeszukaniu całej wyciętych, złodzieje zbiegli z łupem przez okno. Okradzenie kościoła zauważył zakrystian, który niezwłocznie powiadomił ks. proboszcza i policję. (c)

## Pobicie i symulacja napadu rabunkowego.

Józef Bieksza mieszkaniec wsi Lejpuny gm. obknieńskiej powiadomił policję, iż przedchodząc drogą w pobliżu wsi Klepacze został napadnięty przez trzech osobników, którzy go dotkliwie pobili a następnie zrabowali 70 zł. i 5 dolarów. Przeprowadzone

dochodzenie ustaliło, iż pobicia dokonali: kuzyn melitajecy Kozłowski Józef, Maciej Szemlan i Stanisław Kunciewicz. Wspomniał on jednak żadnych pieniędzy Biekszy nie zabrał, co też w dalszym dochodzeniu zostało ustalone. (c)

## Zagadkowy wybuch w wagonie sowieckim.

W dniu 29 marca w pobliżu stacji Niezgorojele w jednym z wagonów pociągu tran sportowego udającego się do Moskwy nastąpił ogólny wybuch, a następnie cały wagon wyleciał w powietrze. Jak się okazało w wagonie znajdował się jakiś płyn,

kórego transport przez kilka dniami przybył z Niemiec. Siłą wybuchu zabity został jeden z robotników oraz kilku odniosło rany. Władze sowieckie badają przyczynę wybuchu.

## Krwawe starce dwóch band przemytniczych.

W dniu 30 b. m. w osadzie granicznej Kierczany w rejonie Okienki między bandą przemytniczą B. Kulnieckiego, której sędzią jest graniczny wicekierca a konkurencyjną szajką Jana Radzińskiego z Kierczan, wyniki ostrej walki na przemytniczym towaru. Zarząd zamienił się w krwawą bójkę

i strzelaninę, która zakończyła się tragicznym finałem, zginął bowiem herszt szajki J. Radziński i Wacław Kulniecki, który otrzymał 2 ciężkie rany kulem w bok i szyję, rany odniosł przemytnicy Bolesław Janiewicz i Wiktor Niewiarowicz. 4 przemytników aresztowano, trzech zaś zbiegło.

## Nowa Wilejka.

Ognisko Kolejowe. Meliatem zadaniem jest opisanie działalności Ogniska Kolejowego w N. Wilejce; rozległe programy agendy Ogniska są każde z osobną wagą i doniosłą, tak że trudno zdecydować się, od których z nich rozpocząć. Spróbujmy jednak opisać Ognisko od chwili powstania aż do chwili obecnej.

Usiłowanie podpalenia. Z Nowo-Wilejki donoszą, iż nieznamy sprawcy usiłowali podpalić dom St. Mozorowej. Niosący podpalenie w piwnicy podłożyli łatwopalny materiał, który ułożony został na środku piwnicy i podpalony. Gdy ogień począł się wydobywać z piwnicy, niezwłocznie go stłumiono i w ten sposób zapobieżono zarządy. Powiadomione władze policyjne zażądały natychmiastowe dochodzenie. (c)

## Radoszkowicze.

Piękny przykład. Ogólne bezrobocie panujące wśród półproletariatu miejscowego, a kompletne odrębnienie pasa przygranicznego — są przyczyną wrażliwej nędzy wśród rzeszy t. zw. chatupniwca. Niewiele może zdziałać samopomoc miejscowego społeczeństwa, aczkolwiek intencje w tym kierunku są dobre i w wielu wypadkach zastępują na uznanie.

Święta Wjelnkanoce, dające sposobność dla wielu na próżne i hulawcze spędzenie czasu — są smutkiem dla tych, którzy prowadzić muszą walkę o kawał raczonca i czystość go nie mają. To też część aktualnych społeczeństwa wyżyła się chęć wizyt i wódeczności wzamian opodatkującej się na rzecz głód i nędzę cierpiących. Trzeba dodać że na ten cel miejscowy Bank Spółdzielczy, dzięki inicjatywie Prezesa Rady Nadzorczej Ks. F. Cybulskiego — przeznaczył sumę zł. 150, co pozwoliło (łącznie z uzyskaną sumą z ofiar) na zakup produktów żywnościowych na zł. 189 gr. 90 i obdzielenie niemi 46 rodzin. L. A.

## Druja.

Śmierć wskutek zacczadzenia. Wczoraj z rana we wsi Porzelewo gminy drujskiej, w mieszkaniu W. Najdzionka znaleziono martwego w łóżku 14-letniego Antoniego Najdzionka. Śrosta jego 19 letnia Barbara leżała obok niego, wykazując słabe oznaki życia. Po dłuższych wysiłkach udało się doprowadzić ją do przytomności. Zazwyczaj lekarz stwierdził, iż 14 letni Najdzionek zmarł wskutek zacczadzenia. (c)

Iwje. Znaczną kradzież wódki. W nocy z 27 na 28 marca nieznamy sprawcy przy pomocy dobrego klucza dostali się do hurtowni komisowej wódki w Iwju, należącej do Brudzińskiego Kazimierza, skąd skradli 7 skrzyń wódki, zawierających 560 butelek, wartości 2.170 zł. 40 gr.

## Z pogranicza.

Wysiedlenia z Litwy. Według danych w ciągu miesiąca marca z granic Litwy wysiedlono do Polski wziętych 7 osób w tej liczbie dwie kobiety. Wśród 7 wysiedlonych było 4 Polaków, 2 Żydów i 1 Rosjanin. Zaznaczyć należy, iż w ostatnim kwartale r. b. ilość wysiedlonych z Litwy wynosiła 26 osób, gdy tymczasem w roku 1929 i 1930 w pierwszym kwartale tych lat wysiedlono 117 osób i 109.

Samoloty litewskie nad terytorium polskiem. W dniu wczorajszym w rejonie Trok i Oran zauważono 2 samoloty wojskowe litewskie, które przez dłuższy czas krążyły nad Oranami, a następnie odleciały wzdłuż pogranicza w kierunku Trok.

## „Kłopoty pani Niuski”

HUMORYSTYCZNA OPOWIEŚĆ EUGENIA KOBYLIAŃSKIEGO wyszła już z drukarni „Lux” i jest do nabycia w księgarniach wileńskich. SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA.

— Redukcja w dziale miejskiej społecznej. Krytyczny stan finansowy magistratu odbiędzie się szeregiem projektów budżetowych, wstawionych do nowego preliiminarza budżetowego. Między innymi, jak się dowiadujemy, Magistrat będzie musiał skwitować z urzędowania schroniska dla dzieci umysłowo niedorozwiniętych oraz domu noclegowego dla kobiet.

## WIEŚCI Z WOJEW. NOWOGRODZKIEGO

Oddział Nowogródzki „Kurjera Wileńskiego” mieści się w Nowogródku przy ul. 3-go Maja, tel. 94.

**Miejski** Oddn. **Trzykrotne wesele (Triumf miłości)** 30. III. W rol. głównych: Nancy Carol i Charles Rogers WKRÓTCE. Dwaj goście

Nowootwarta firma **„B. Kowieński”** Lida, ul. Suwalska 12 (vis a vis ul. 3-go Maja) urzęduje **BIAŁY TYDZIEŃ TOWARÓW BIELIŹNIANYCH** wyrobu zakładów Żyrardowskich i poleca: nasunki kolorowe, miedopolamy, serwety, płótna na bieliznę damską, męską i pościelową w najlepszym gatunku — **po tanich cenach fabrycznych.** KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

## Samobójstwa i usiłowanie zabójstwa.

BRZEŚĆ, nad Bugiem. (Pat). Przed stacją kol. Biała nad Horyniami pow. stolińskiego rzuciła się pod pociąg idący w kierunku Luniefa 25-letnia Wiera Romasz, m-ka wsi Wieleń, ponosząc śmierć na miejscu. Prośbę o odwołanie samobójczy akt i odciał obydwa nogi. Przyczyną samobójstwa był żądłowy miłosny i szpiegowane macierzyństwo.

BRZEŚĆ nad Bugiem. (Pat). We wsi Wieleń pow. stolińskiego 25-letni Tichon Laszko, parobek, pochodzący z Horodna, po peknik samobójstwo przez powieszenie się

w sadzie swego siostrzeńca. Samobójstwo spowodowała wycoznica przeciwko denatowi sprawa sądowa za usiłowanie zniewolenia córki swego chłobodawcy.

NOWOGRODZK. (Pat). Mieszkaniec miejsczka Korolice pow. nowogródzkiego Fajwelowicz Chiller i swagier jego Korolicki Abram usiłowali powiesić żonę Fajwelowicz 25-letnią Chanę, z którą Fajwelowicz żył od dłuższego czasu w niezgodzie. Zamiar ten udaremniła policja i obu osadzili w areszcie do czasu rozprawy sądowej.

## Stonim.

Odczyt B. B. W. R. Dnia 10 kwietnia b. r. odbędzie się w Stonimie odczyt, który wygłosi referent kulturo-owsiawoły Sekr. B. B. W. R. w Nowogródku, który w tym celu przyjedzie do Stonima. Tematem odczytu będzie zagadnienie: „Formy życia kulturalnego, ze szczególnym uwzględnieniem filmu.

## Brześć nad Bugiem.

Pożar. We wsi Bulgury pow. luninieckiego wybuch w budowlanach Aleksandra Siarko pożar, który następnie, wskutek silnego wiatru, przerzucił się na sąsiednie zabudowania. Pożar zniszczył 9 zagród wraz z całkowitem urządzeniem, inwentarzem żywym i martwym. Wysokość strat narazie nie ustalono, wiadomo jednak, że są bardzo duże. Podczas akcji ratunkowej 6-ciu mieszkańców wsi odniosło cięższe obrażenia ciała.

## Lida.

Posiedzenie prezydium Rady BBWR. Na wczorajszym posiedzeniu prezydium Rady Powiatowej BBWR, przy udziale p. S. Tolpyhy, omówiono szereg aktualnych zagadnień organizacyjnych, jak ożywienie

## Całkowite wstrzymanie ruchu budowlanego w Wilnie.

Komitet rozbudowy zwija swe agendy. Komitet Rozbudowy m. Wilna otrzymał z Banku Gospodarstwa Krajowego pismo, powiadamiające o wstrzymaniu w roku bieżącym wszelkich kredytów budowlanych.

## Wielkie wstrzymanie.

Nie trzeba chyba dodawać, że decyzja władz centralnych, spowodowana ciężką sytuacją finansową państwa, jest równoznaczna z całkowitem zamarciem na terenie Wilna ruchu budowlanego.

## Teatr i muzyka.

Ostatnie przedstawienie „Słomkowy kapelusze” na Pohulance przed występami Reduty. Dziś w piątek 1 kwietnia b. r. godz. 8-30 wiecz. po raz ostatni przed występami Reduty — dany będzie wesoły i barwny wokal — „Słomkowy kapelusze”. Cała afera toczy się żywo, scena rozbrzmiewa wesołym śpiewem i żywiołowym ruchem, który oszałamia, dając całą melodię barw. Z poza scen tryskających humorem i dowcipem wylania się lekka satyra.

## KRONIKA

Dziś: Teodory. Jutro: Franciszka. Wschód słońca — g. 4 m. 55. Zachód — g. 17 m. 49.

Spierzenie Zakładu Meteorologicznego U. S. B. w Wilnie z dnia 31 III — 1932 roku. Ciężkość średnia w milimetrach 762. Temperatura średnia + 2° C. Najwyższa + 5° C. Najniższa — 2° C.

## OSOBISTA

— P. Adam Piłsudski ustępuje z Magistratu. Z dniem dzisiejszym długoletni główny buchalter Magistratu m. Wilna p. Adam Piłsudski zgłosił swe ustąpienie.

## Z POCZTY.

— Komunikacja telefoniczna Polska — Austria. Z dniem 1 kwietnia r. b. wprowadzony zostaje ogólny ruch telefoniczny między Polską i Austrią.

## MIEJSKA.

— Zmiana na stanowisku kierownika wydziału opieki społecznej. Dotychczasowy kierownik wydziału opieki społecznej Magistratu p. Edward Majewski ustępuje z zajmowanego stanowiska. Na jego miejsce mianowany zostanie prawdopodobnie długoletni sekretarz sekcji zdrowia p. Jan Piątkowski. Stanowisko sekretarza sekcji zdrowia ma jakoby objąć p. Piotr Gołobow.

## GOSPODARZA.

— Obroty w okresie przedświątecznym. Według informacji, otrzymanych ze Stowarzyszeń Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich w Wilnie, ruch w handlu w okresie przedświątecznym był bardzo słaby. Przedewszystkiem należy zaznaczyć, że t. zw. okres przedświąteczny, w którym normalnie są większe obroty, istnieje tylko w niektórych branżach, jak wrotno-spożywcza, bławatna, galanterijna i księgarska, inne natomiast branże wrotno-spożywcze i księgarskie, w tym okresie przedświątecznym prawie wcale

Klubu Społecznego, na którym ułożony został plan pracy w przyszłych miesiącach. — Planowane są prelekcje na następujące tematy: prace nad rewizją konstytucji, ustawa samorządowa, samorząd miejski, sprawy gospodarcze i polityka zagraniczna (kwesja Kłajpedy). W najbliższym czasie odbędzie się odczyt prof. Makowskiego o konstytucji. Postanowiono przyjąć kilku nowych członków do Klubu.

## ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Związek Rezerwistów i b. Wojskowych tworzy Rodzinę Armii Rezerwowej, do której należą żony, córki oraz siostry byłych wojskowych oraz rezerwistów. Zapisy przyjmują oraz informację udzielają w lokalu Federacji codziennie w godz. 18-20 p. dr. Łukasiewiczowa.

Pierwsze zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 3 kwietnia b. r. o godz. 16 w lokalu Federacji, ul. Żeligowskiego Nr. 4 drugie w sobotę, na pierwszym piętrze.

O godzinie 18 w tymże lokalu będzie wygłoszony przez kierownika działu kulturo-swiatowego Trentowskiego Karola odczyt pod tyt. „Co to jest społeczeństwo”. Po odczytzie zabawa tańcowa. Wejście bezpłatne.

## SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— Rozwiazanie wiece Żydowskiego Centralnego Komitetu Oświaty. Żydowski Centralny Komitet Oświatowy zwołał w sali Teatru Ludowego przy ul. Ludwisarskiej wielki wiece, poświęcone szkolnictwu żydowskiemu. Mówcy ostro atakowali dotychczasową politykę wobec szkolnictwa żydowskiego w związku z czym, znajdujący się na wiece przedstawiciel Starostwa Grodzkiego w czasie ostrego przemianowania b. radnego m. Wilna J. Aronowicza, wiece rozwiązał.

## RÓŻNE.

— Przedwczesny Prima-Aprilis „Ekspresu Wileńskiego”. Uroczony Woldemaras na Wileńszczyźnie. Wczoraj „Ekspres Wileński” donosi, iż b. premier litewski Woldemaras przebywa od 4 dni w Wileńszczyźnie i bawił w czasie świąt wielkanocnych u swego brata, zamieszkałego w powiecie świeciańskim. W związku z tem zwróciliśmy się z zapytaniem do władz miarodajnych, skąd otrzy maliśmy odpowiedź zaprzeczającą tej wiadomości.

## KOMUNIKATY.

— Komunikat Dyrektora T. M. i M. K. A. Od dnia 1-go kwietnia r. b. biuro Dyrektora Towarzystwa Miejskich i Międzydzielcowych Komunikacji Autobusowych Sp. Ak. Oddział w Wilnie czynny będzie od godz. 9-jej do 16 bez przerwy.

## ZABAWY.

— Koncert-bal w Ognisku kolejowym. W sobotę 2 kwietnia r. b. o godzinie 21-jej (9 wieczór) w salach Ogniska Kolejowego, przy ul. Kolejowej 19, odbędzie się Koncert-Bal z udziałem p. Zofji Monkiewiczowej-Plebanowej (sopran) i p. Wacława Gumf (solog. fortepian). Po koncercie tańce do rana przy dźwiękach orkiestry salonowej Ogniska oraz zespołu Jazz-bandu.

## WOLNE ZARTY.

Na primaprillis przygotowała rozgłośnia wileńska dwie wesołe audycje. Dla dzieci o godz. 16.20 nadane zostanie słuchowisko pióra ciotki Hali, a dla dorosłych o godz. 19.25 feljton primaprillisowy leona Wblejki.

## KONCERT Z FILHARMONJI

Na koncercie symfonicznym, który jak zwykle transmitowany będzie dzisiaj o godz. 20.15 z Filharmonji Warszawskiej, wystąpi sławna śpiewniczka p. Marja Freund i odpisze wia fragment z zaginionej opery „Arjanda” Kludjusza Monteverdiego. Drugim solistą koncertu będzie młody pianista warszawski Jakób Kalecki, który wykona polską nową fortepianową — koncert fortepianowy Witolda Maliszewskiego z towarzyszeniem orkiestry. Na zakończenie — czwartą symfonię Brahmsa która derygować będzie p. Ignacy Neumark.

## TRANSMISJA Z AMERYKI

1 kwietnia, godz. 23. Paderewski w Wilnie. Te słowa zalektryzują z pewnością wszystkich radjofeluchaczy. I to nie z płyt gramofonowych, to transmisja z sali koncertowej gdzie ma wystąpić najznakomitszy współczesny wirtuoz. Cóż to za taśma koncertowa znajduje się aż w Ameryce? W jednej sekundzie fale radjowe przyniosą nam z drugiej półkuli do Wilna żywy głos klawiszowy, uderzający genialnie pałkami Mistrza. (A może to tylko żart primaprillisowy?)

## Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

## List do Redakcji.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Zarząd Wileńskiego Towarzystwa Przeciwwgruzliczego uprzejmie prosi o zamieszczenie niniejszego oświadczenia na łamach poczytnej prasy Pańskiej.

(Od paru miesięcy zarwano na terenie Wilna jak i po za Wilnem prowadzi się planowo zorganizowana akcja, skierowana przeciwko działalności Poradni W. T. Przeciwwgruzliczego. Ze względu na to, że Zarząd przeciwko działalności Poradni W. T. Przeciwwgruzliczego za pomocą ulotki - paszkwila i miał na celu zachwianie zaufania społeczeństwa do działalności T. W. T. w formie wypowiedziania się o T. W. T. i jego pracownikach była wysoce niekulturalna, że paszkwil ten był rozpowszechniany w czasie przeprowadzania przez T. W. T. akcji „Dni Przeciwwgruzliczych” (propagandy, uświadamiania i zbiórki), a więc w czasie, w którym T. W. T. składa swe ofiary na tę walkę, że ukazały się dalsze paszkwile na Poradnię W. T. P., a mianowicie artykuł w „Ostatnich Wiadomościach” z dnia 17. III. r. b. p. t. „Jak pracuje Poradnia Przeciwwgruzlicza?” i wewnętrzną z dnia 12. II. 32 r. w „Ekspresie Ilustrowanym” p. t. „Jak leczy gruźlicę” —

Zarząd Wileńskiego T. W. Przeciwwgruzliczego uważa za swój obowiązek poinformować społeczeństwo o środkach przesiewczych w celu zlikwidowania wymienionej akcji, mianowicie:

1) iż względem autora ulotki, kryjącego się pod pseudonimem S. Agli, po zdemaskowaniu, przetrzeć władze administracyjne, wdrażać postępowanie sądowe,

2) zwraca się do Redakcji „Ostatnich Wiadomości wileńskich” i „Ekspresu Ilustrowanego” z żądaniem umieszczenia sprostowania rzeczonych artykułów, zaś w razie odmowy, przekazuje sprawę do kompetencji sądu i

3) z całą bezwzględnością będzie ścigać prawnie wszelkich sprawców akcji zmierzającej do podważenia zaufania społeczeństwa do W. T. P. jako placówki prowadzącej ds. szeregu tal walkę z gruźlicą na terenie Wileńszczyzny, a która niejednokrotnie była zaszczytnie wyróżniona przez czynnik miarodajny (Ogólno-Polski Zjazd Przeciwwgruzliczy w 1931 r. w Zakopanem i sprawozdanie Polskiego Związku Przeciwwgruzliczego z dnia 1930).

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku

Wice-Prezes T. W. prof. dr. St. Hiller.

## RADJO

PIĄTEK, dnia 1-go KWIEŃNIA 1932 ROKU. 11.58: Sygnał czasu. 14.10: Program dzień. 14.15: Muzyka operetkowa (płyty). 15.15: Kom. 15.25: Odczyt dla malarzy (płyty). 16.10: Audycja dla dzieci (płyty). 16.40: Codzienny odcinek powieściowy. 16.50 Lekcja angielskiego. 17.10: „Zarty primaprillisowe” — odczyt. 17.35: Koncert dla uczennicy 200 rocznicy urodzin Józefa Haydna. 18.00: Recytacje nowych wierszy Kazimierza Wierzyńskiego. 18.10: Koncert kameralny. 18.50: Kom. LOPP. 19.00: „Polakom na Kowieńszczyźnie”. 19.15: Prze-

## WYSTAWA OBRAZÓW MOTYWÓW WILEŃSKICH.

Ruchliwy i pomysły organizator i dyrektor „Wileńskiej Starej Wystawy Sztuki” p. A. Sapir, mimo przeróżnych kryzysów i innych dolegliwości, dotykających ludzkości zarówno w Wilnie, jak i na całym świecie, nie ustaję ani w wysiłkach, ani w dobrej nadziei powodzenia swoich imprez, znów wystąpił z jedną z nich, dosyć sympatyczną w swoim założeniu i pomyslnie realizacją tegoż. Jest urządzona wzorem paryskim w lokalu sklepowym, w eleganckim biurze podróży „Wogons Lits Cook”, przy ul. Mickiewicza 6. „Wystawa Motywów Wileńskich”. Biorą w niej udział następujący artyści: Kazimiera Adamska-Roubina, Wacław Dawidowski, Michał Duniec (interesyjący, dotychczas Wilnu nieznamy, młody artysta), Władysław Dunin-Marcinkiewicz, Józef Horyd, Edward Karniej, Eugeniusz Kazimierowski, Lidja Klebanówna, Wierzy-Kowalski, Marjan Kulesza, Mojżesz Lejbowski, K. Markendorf, Tymon Niesiołowski, Jakób Szer, Krystyna Wróblewska, Ber Zaikind. (t.)

gład prasy rolniczej krajowej i zagranicznej. 19.25: Feljton primaprillisowy — wyk. Leon Wolejko. 19.40: Program na sobotę. 19.45: Prasowy dziennik radiowy. 20.00: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny. 22.40: Kom. i muz. tan. 23.00: Transmisja z AMERYKI.

SOBOTA, dnia 2 kwietnia 1932 r. 11.58: Sygnał czasu. 12.10: Poranek. 14.10: Program dzienny. 14.15: Muzyka hebrajska i symfoniczna (płyty). 15.15: Wiadomości wojskowe. 15.25: Przegląd wydawnictw periodycznych. 15.45: Koncert żyweń (płyty). 16.10: „Weimar” odczyt. 16.30: Koncert żyweń (płyty). 16.40: Codzienny odcinek powieściowy. 16.50: Muzyka z płyt. 17.10: Audycja dla dzieci i koncert. 18.00: Transmisja nabożeństwa z Kapłay w Ostrej Bramie. 19.00: Tygodnik litewski. 19.15: „Teatr w Kościele” (o wnętrzu kościoła ŚŚ. Piotra i Pawła w Wilnie). 19.30: Program na niedzielę. 19.35: Transmisja. Fragment festiwalu haydnowskiego. 21.35: Prasowy dziennik radiowy. 21.55: „O konkursie chopinowskim” feljton. 22.10: Koncert chopinowski w wykonaniu zdobywcę pierwszej nagrody na konkursie chopinowskim. 22.40: Komunikaty. 23.00: Kabaret (płyty).

### Masakrowanie uciekinierów z Rosji Sowieckiej

Bukareszt, 30 marca 1932.

Niemal wszystkie pisma świata zamieszczają wiadomości o strasliwym mordowaniu uciekinierów, którzy przez granicę sowiecko-rumuńską chcą opuścić Rosję Sowiecką. Wiadomości te zdawały się być dla europejskiej opinii publicznej zbyt fantastyczne, ale w ostatnich czasach zostały potwierdzone i dają prawdziwy obraz gwałtów, dokonywanych przez sowiecką straż graniczną nad Dniestrem.

Dniestr tworzy granicę pomiędzy rumuńską Bessarabią, do której Sowiety roszczą sobie pretensje, a sowieckim terenem ukraińskim, zamieszkałym przez t. zw. Moldawian. Teren ten zorganizowany został w roku 1924 (12 września), jako t. zw. „Moldawska socjalistyczna republika”. Kraj ten rozciągał się na obszarze 8288 km. kw. i zamieszkiwany był przez 527.000 mieszkańców.

Organizując tę republikę, Sowiety chodzili o to, aby oddziaływać na ludność Bessarabii, aby wytworzyć ośrodek, przyciągający ludność z drugiej strony Dniestru. W obliczeniach swych Sowiety zawiadyli się srodze. Republika, która miała być oparciem dla ich agitacji w Rumunii, stała się ośrodkiem antykomunistycznej propagandy, zwłaszcza między ludnością

narodowości rumuńskiej. Nędzne życie tej ludności stawało się coraz bardziej do wytrzymania. Próby ucieczki na drugą stronę Dniestru powtarzały się coraz częściej, a w roku ubiegłym i bieżącym, zwłaszcza w zimie, kiedy rzeka jest zamrznięta, próby takie były na porządku dziennym. Dla tego też Sowiety postanowiły zlikwidować moldawską republikę, przenieść ludność rumuńską na Syberję, a kraj skolonizować przez osadzenie tam komunistów godnych zaufania.

Zarządzenie takie napotkało na opór ze strony ludności miejscowej, tak, że władze sowieckie poczęły posługiwać się gwałtem. Starcia z moldawianami są stałym zjawiskiem. Prześladowani są zwłaszcza uciekinierzy, którzy usiłują przedostać się na drugą stronę Dniestru. Moldawianie uciekają w grupach, liczących niekiedy nawet 20 osób, a straż graniczna często strzela do nich z karabinów maszynowych. Z tak liczyń grup na granicę rumuńską najczęściej przedostają się trzy lub cztery osoby. Reszta znajduje śmierć od kul sowieckich strażników na łodzi Dniestru lub w nurtach rzeki.

W tych dniach masakry na Dniestrze dostały się przed forum parlamentu rumuńskiego. Przywódca georgistów Jerzy Bratianu wystosował do rządu rumuńskiego nagłą interpelację, na którą premier Jorga odpowiedział, że masakry na Dniestrze nie znajdują przykładu na kontynencie europejskim.

Bezpośrednia interwencja w Moskwie jest niemożliwa, ponieważ Rumunia nie utrzymuje z Rosją sowiecką stosunków dyplomatycznych. Dopiero po inicjatywie francuskiej, Związek Sowiecki i Rumunia starały się zawrzeć pakt o nieagresji. Sowiety jednakowoż zakwestionowały Bessarabię, tak, że rokowania stały się bezprzedmiotowe, tem bardziej, że Sowiety nie chciały się zgodzić na żadną rumuńską formułę kompromisową, rozszczęgał sobie stale pretensje do Bessarabii. Rząd rumuński stoi na stanowisku, że Bessarabia nie jest prowincją zdobytą przez Rumunję z bronią w ręku, lecz dobrowolnie powróciła do swej macierzystej ziemi, od której oderwana została barbarzyńskim aktem starej dyplomacji. Czasy te już nie mogą powrócić. Premier Jorga oświadczył dalej, że Rumunia ma przed sobą jedyną drogę wyjścia: zwrócić się do Ligi Narodów i do całego cywilizowanego świata i ukazać, jak postępuje Rosja Sowiecka. Wobec Ligi Rosja Sowiecka zajmuje podwójne stanowisko: nie uznaje jej i krytykuje ją. W obradach genewskich bierze udział, jedynie dlatego, aby agitować na terenie międzynarodowym. Rumunji nie wypada nie innego, jak tylko wnieść do Ligi Narodów memoriał, w którym w imieniu ludności zaprotestuje przeciwko masakrom na Dniestrze.

Oświadczenie premiera Jorgi zostało z zadowoleniem przyjęte przez

wszystkie stronnictwa polityczne. Również socjaliści demokracji podzielali stanowisko Jorgi. Ich przywódca Mi rescu oświadczył, że kierownictwo rumuńskiej partii socjalno-demokratycznej uważa za swój obowiązek protestować przeciwko barbarzyństwu Sowiety. Trzeba jednak dążyć do tego, aby ostatecznie uregulowane zostały stosunki pomiędzy Rumunją a Związkiem Sowieckim, bowiem tylko wówczas można będzie zapobiec podobnym krwawym czynom Sowiety.

Wszystkie stronnictwa polityczne. Również socjaliści demokracji podzielali stanowisko Jorgi. Ich przywódca Mi rescu oświadczył, że kierownictwo rumuńskiej partii socjalno-demokratycznej uważa za swój obowiązek protestować przeciwko barbarzyństwu Sowiety. Trzeba jednak dążyć do tego, aby ostatecznie uregulowane zostały stosunki pomiędzy Rumunją a Związkiem Sowieckim, bowiem tylko wówczas można będzie zapobiec podobnym krwawym czynom Sowiety.

### Sport.

**Wyniki zawodów gimnastycznych na Makkabiadzie.**

TEL-AWIV, 31.III (Pat) — W pierwszym dniu zawodów gimnastycznych na Makkabiadzie w Palestynie, na pierwszym miejscu wysunęli się narazie gimnastyk żydowski z Polski, a mianowicie pierwszy Trajster, drugi Graber, trzeci Grynberg, czwarty Szejnec. W pierwszym dniu odbyły się zawody gimnastyczne na przyrządach.

### NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— M. Zaruski general „Nawigacja jachtowa”. Wyrusza. Wojskowy Instytut Naukowy - Wydawnictwo 1932 r. Str. 128. Cena 5 zł. Poza zawodowymi marynarzami liczną ilośćników żegluga morskiej stale się powiększa, zwłaszcza, że sprawa ta zyskuje należyte poparcie P.U.W.F. i P.W. Podróż jednak na szerszych wodach wymaga odpowiedniego przygotowania i znajomości w zakresie jachtownictwa, czego dotychczas skutecznym nie było osiągnięciem w braku dostępnych polskich podręczników i opracowań. Omawiana praca rozwiązuje te trudności, dając streszczenie całokształtu wiedzy nautycznej w rozmiarach koniecznych potrzeb polskiego jachtownictwa — czyli prawdziwie jego vademecum. Bez potrzeby wiecej zgłębiania całej wiedzy nautycznej, a jedynie po przestudiowaniu pracy, polski jachtman może się wypuścić na przestworza morza: Bałtyckiego, Biskajskiego, i Śródziemnego.

### Z Białorusi Sowieckiej.

**POŻAR W OBOZIE KONCENTRACYJNYM.**

**Dantejskie sceny w płonącej więznic.**

Z pogranicza sowieckiego donoszą o wielkim pożarze jaki wybuchł dnia 29 ub. m. w jednym z baraków przewoźniczego obozu koncentracyjnego w pobliżu Krajska, w którym są umieszczeni zatrzymaniani uciekinierzy z terenu Białorusi sowieckiej.

W nocy z 28 na 29 marca z nieustalonych przyczyn wybuchł pożar w baraku „B”, w którym znajdowało się zgroma 100 więźniów białoruskich. Ogień błyskawicznie objął cały budynek. Znajdujący się w nim internowani wścieknie mimo nadludzkiej wysiłku nie mogli się wydostać, gdyż wszystkie okna oraz drzwi posiadały nader grube kraty żelazne. Poczęto łamać drzwi i okna, gdy tymczasem grządy dym począł wdzierać się do wnętrza i dusić znajdujących się w budynku więźniów. Od duszącego dymu zmarło śmiertelnie gwałtownie 6 więźniów. Podczas gdy w baraku rozgrywały się sceny dantejskie, komendant straży z wszystkimi

Niezwykle bogata treść tej pracy składa się z III części. W I opisyje autor przyrządy i przybory nawigacyjne, mapy Markatora, kursy, pelengii, II zawiera wykresy i inne, III międzyzawodowe przepisy o żegludze statków, podaje podręczne wydatki, a także co bardzo ważne, systematycznie opracowany zbiór komend i rozkazów, które mogą mieć zastosowanie na jachcie. Dołączone są przytem 2 tablice korolowej flag, sygnałów, świateł, latarni i przyrządy rozmów flagami.

Pozatem książka zawiera 31 doskonałych rysunków, mapę pol. zach. Bałtyku, bardzo ładną i oryginalną okładkę kolorową. Całość pracy ujęta jest systematycznie oraz przejrzysto i przystępnie.

### OFIARY.

Komendant P. K. U. Wilno—Miało, p. mjr. Ossowski złożył w naszej redakcji 5 zł. na rozwój organizacji Związku Strzeleckiego Okręgu Wileńskiego — zamiast życzliwych świątecznych.

### NA WILEŃSKIM BPUKU

**PIERWSZA WIOSENNA POWÓDZ**

Zalanie mieszkań przy ul. Subocz i Krzywce.

Słońce które w dniu wczorajszym już nieco mocniej przyszło, spowodowało w niektórych punktach miasta lokalne powodzie.

Tak naprzykład woda spływająca z pobliskich gór zalała piwnice i częściowo parter domu Nr. 74 przy ulicy Subocz. Podwórko domu zamieniono zostało w prawdziwe jezioro. Zaalarmowana policja zaważwała autopompę z Miejskiej Stacji pomp.

Naskutek spływającej z gór wody wytworzyła się również „powódź” na ul. Krzywce Nr. 1, gdzie woda zalała piwnice domu.

Podobne fakty zanotowano również w całym szeregu innych dzielnic miasta szczególnie zaś na zboczach gór.

**Kino Miejskie**  
SALA MIEJSKA  
ul. Ostrobramska 5.

**Alraune**  
W rolach głównych: Brygdia Helm, Paweł Wegner i Iwan Petrowicz. — Nad program: Tygodnik filmowy. Koncertowa orkiestra pod batutą M. Salmickiego.

**Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem!**  
Nie dajcie się na nic innego rzekomo równie dobre, namówić.

**„OLLA”**  
to marka wypróbów. w ciągu dziesiątków lat dowiedziono profilaktycznie.

**Dr. Zeldawicz**  
Choroby skórne, wener. chor. moczowych, od g. 9—1 i 5—8 wiecz.

**Dźwięk Kino - Teatr HELIOS**  
Wileńska 38, tel. 9-26

**Wolne dusze**  
Dziś Film nagrodzony 1-szą nagrodą. Prześliczna utwórczyni wszystkich **Norma Shearer**, mistrz **Lionel Barrymore** i słynny **Clark Gable**

**WIOSENNA SPRZEDAŻ REKLAMOWA**  
SUKNA, WEŁNY I JEDWABIU I RESZTEK FABRYCZNYCH TRWA W DALSZYM CIĄGU!

**Dr. Wolfson**  
Choroby skórne, wener. chor. moczowych, od g. 9—1 i 4—8

**Wilenkin**  
ul. Tatarska 20

**Dźwięk Kino - Teatr Hollywood**  
Mickiew. 22, tel. 15-28

**Kochanka z Tahiti**  
Dziś Najnowsze arcydzieło króla reż. **Van Dyke** twórcy „Pogonia” i „Trader Horna”

**Z. KAZASKI** Wilno, Wielka 36.  
Jedyny w Wilnie i na kresach Konsygnacyjny Dom Towarowy najpoważniejszych w kraju fabryk włókienniczych.

**Dr. Zeldawicz**  
DOKTOR ZELDOWICZOWA  
Chor. kobiece, wener. chor. moczowych, od g. 12—2 i 4—6 wiecz

**Meble**  
Jadalne, sypialne i gab. biurowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t. d.

**Dźwiękowe Kino CASINO**  
Wielka 47, tel. 15-41.

**Kongres Tańczy**  
Dziś! Dawno oczekiwany największy przebieg dźwiękowy o niewiarygodnych dotychczas przebiegu i nieodcignionej technice Cudowne zespo-

**Ogłoszenie.**  
Magistrat miasta Wilna podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 4 kwietnia r. b. o godzinie 11-ej rano odbędzie się licytacja przy ulicy Szreptyckiego Nr. 16 a — dwóch taksówek i jednego autobusu i dnia 6-go kwietnia r. b. o godz. 10 ej rano przy ulicy Trockiej Nr. 14 (mury po-Franclzkańskie) odbędzie się licytacja sprzętów domowych oraz fortepianu, fisharmonji i pianina, zasiekwestrowanych u poszczególnych płatników za zaległe podatki.

**Dr. Zeldawicz**  
Choroby skórne, wener. chor. moczowych, od g. 9—1 i 4—8

**Bar Okocimski**  
Wielka 36.  
Codziennie świeże obiadki Od 7—12 wiecz. przysług. 8491

**Dźwięk teatru świetlny PAN**  
ul. Wielka 42, tel. 5-28

**Książę Bouboule**  
Dziś nieodwoł. ostatni dzień! Najnowszy dźwięk. niezap. „Króla bulwarów paryskich” popularnego piosenkarza **Georgesa Miltena** p. t.

**Mieszkanie**  
3 pokoje z kuchnią, nie d. z. z elektrycznością i ogródkiem, słonecznie, do wynajęcia—Trakt Batorskiego 5 (b. ul. Połocka). Dowiedzieć się: Plac Św. Piotra 3, m. 4.

**Dr. Zeldawicz**  
Choroby skórne, wener. chor. moczowych, od g. 9—1 i 4—8

**POKOJ umieblowany**  
duży z oświetl. elektrycz. do wynajęcia przy ulicy Kazimierzowskiej 11 m. 1

**Dźwiękowe Kino KOLEJOWE OGNISKO**  
(obok dworcakolejow.)

**Indyjski grobowiec**  
Dziś! Największy film świata! Wzniesienie Nowa kopia! Wielka epopea Nawa edycjal. Niemierzalne dzieło **Jose May'a** p. t.

**Do sprzedania**  
autobus 4-cylindrowy firmy Chevrolet — b. tanio. Dowiedzieć się: Mickiewicz 35—16 w zakładzie fryzjerskim.

**Do wynajęcia**  
1, 2 lub 3 pokoje dobrze umeblowane z prawem korzystania z kuchni, z osobnym wejściem — ul. Wileńska 15, m. 2.

**UDZIELAM LEKCYJ**  
z wszystkich przedmiotów do klasy 6-jej włącznie, mogą być też pomocą w naukach w roku szkolnym. Zgłoszenia proszę kierować do Admin. „Kurjera Wileńskiego” pod Nr. 6334.

**Dźwięk Kino - Teatr STYLOWY**  
ul. Wielka 36.

**Rozkosze gościnności i Mama nie pozwala**  
Dziś! Wielki świąteczny podwójny program! Królowie śmiechu: **Buster Keaton, Cohn i Kelly** bawią w swem najlepszym arcydziele p. t.

**Kupię maszyny**  
do pisania z drukami polskimi, także do sprzedania maszyna z drukami rosyjskimi—Piwna 2, m. 24

**Akuszerka**  
**Maria Brzezina**  
przyjmuje od 9 r. do 7 wiecz ul. Mickiewicza 22, m. 29 W. Z. Nr. 3093

**CUKIERNIA I POKARMIA**  
Woronowicz S.  
Wielka 16, poleca codz. świeże pieczywa, ciastka, cukierki i herbatniki.

**Dźwięk Kino - Teatr LUX**  
Mickiew. 11, tel. 15-61

**Pod dachami Paryża**  
Dziś! Sukces ekranów paryskich i berlińskich. Największy sukces ekranów paryskich i berlińskich. **Pod dachami Paryża** (Sous les toits de Paris) W rol. g. **Albert Prejean**

**Magistrat M. Wilna.**  
Czy jesteś już członkiem LOPP-u?

**Akuszerka**  
**Śmiałowska**  
przeprawiła się na ul. Garbarską 1 m 16 róg Mickiewicza

**CUKIERNIA I POKARMIA**  
Woronowicz S.  
Wielka 16, poleca codz. świeże pieczywa, ciastka, cukierki i herbatniki.

**Dźwięk Kino - Teatr STYLOWY**  
ul. Wielka 36.

**Wielki świąteczny podwójny program!**  
Królowie śmiechu: **Buster Keaton, Cohn i Kelly** bawią w swem najlepszym arcydziele p. t.

**Magistrat M. Wilna.**  
Czy jesteś już członkiem LOPP-u?

**Akuszerka**  
**Śmiałowska**  
przeprawiła się na ul. Garbarską 1 m 16 róg Mickiewicza

**CUKIERNIA I POKARMIA**  
Woronowicz S.  
Wielka 16, poleca codz. świeże pieczywa, ciastka, cukierki i herbatniki.

**Dźwięk Kino - Teatr STYLOWY**  
ul. Wielka 36.

**Wielki świąteczny podwójny program!**  
Królowie śmiechu: **Buster Keaton, Cohn i Kelly** bawią w swem najlepszym arcydziele p. t.

**Magistrat M. Wilna.**  
Czy jesteś już członkiem LOPP-u?

**Akuszerka**  
**Śmiałowska**  
przeprawiła się na ul. Garbarską 1 m 16 róg Mickiewicza

**CUKIERNIA I POKARMIA**  
Woronowicz S.  
Wielka 16, poleca codz. świeże pieczywa, ciastka, cukierki i herbatniki.

**Dźwięk Kino - Teatr LUX**  
Mickiew. 11, tel. 15-61

**Pod dachami Paryża**  
Dziś! Sukces ekranów paryskich i berlińskich. Największy sukces ekranów paryskich i berlińskich. **Pod dachami Paryża** (Sous les toits de Paris) W rol. g. **Albert Prejean**

**Magistrat M. Wilna.**  
Czy jesteś już członkiem LOPP-u?

**Akuszerka**  
**Śmiałowska**  
przeprawiła się na ul. Garbarską 1 m 16 róg Mickiewicza

**CUKIERNIA I POKARMIA**  
Woronowicz S.  
Wielka 16, poleca codz. świeże pieczywa, ciastka, cukierki i herbatniki.

**Dźwięk Kino - Teatr LUX**  
Mickiew. 11, tel. 15-61

**Pod dachami Paryża**  
Dziś! Sukces ekranów paryskich i berlińskich. Największy sukces ekranów paryskich i berlińskich. **Pod dachami Paryża** (Sous les toits de Paris) W rol. g. **Albert Prejean**

**Magistrat M. Wilna.**  
Czy jesteś już członkiem LOPP-u?

**Akuszerka**  
**Śmiałowska**  
przeprawiła się na ul. Garbarską 1 m 16 róg Mickiewicza

**CUKIERNIA I POKARMIA**  
Woronowicz S.  
Wielka 16, poleca codz. świeże pieczywa, ciastka, cukierki i herbatniki.

**WĘGIEL I KOKS**  
z pierwszorzędnych kopalń GÓRNOŚLĄSKICH koncernu „PROGRESS” poleca firma **M. DEULL, Wilno,** BIURO — Jagiellońska 3, tel. 8-11 Bocznicza własna-Kijowska 3, tel. 993

**Zawiadomienie.**  
Okręgowy Urząd Budownictwa Nr III zawiadamia, że w dniu 18 kwietnia 1932 roku o godz. 10-ej rano odbędzie się w Grodnie przetarg nieograniczony na roboty budowlane w Wilnie, Lidzie, Suwałkach, Wolkowsku i Augustowie.

**Magistrat M. Wilna.**  
Czy jesteś już członkiem LOPP-u?

**Akuszerka**  
**Śmiałowska**  
przeprawiła się na ul. Garbarską 1 m 16 róg Mickiewicza

**CUKIERNIA I POKARMIA**  
Woronowicz S.  
Wielka 16, poleca codz. świeże pieczywa, ciastka, cukierki i herbatniki.

SYDNEY HORLER.

### KRÓLOWA NOCY

Powieść sensacyjna. Przełożył Czesław Kozłowski.

Przerwał jej wesoło: — Jak pani śmie nazywać mnie obcy? Czyż nie znamy się już od dziesięciu minut? Czyż nie odparłem ataku wroga na nasz kasztel? Naturalnie, usłuży pani z rozkoszą! Co mam uczynić?

— Chcę — (znów nerwowe zerknięcie na drzwi) — prosić pana o drobną grzeszność. Ale może nie powinienam. Jest w tem pewne ryzyko.

— Ze strony tego dżentelmena? — kiwnął na kurytarz.

— Z jego strony i ze strony jego współpracowników.

— Co to za płaszki? Złodziejce?

— Gorzej.

— Ależ...

— Wiem, że to wszystko brzmi bardzo zagadkowo i nierealnie, ale mówię z najgłębszą powagą, panie Holiday. A co gorsza, nie mogę dać dokładnego wyjaśnienia — nie wolno mi powiedzieć nic więcej.

— To proszę nie mówić. Zrobię, czegokolwiek pani zażąda.

Dotknęła jego ramienia. Jej oczy zabłyśły. Duże, ale piękne usta rozchyliły się, ukazując wspaniałe ząbki.

— Jakże mam pani dziękować? — Już nie panu wynagrodziła, przepędzając moją nudę na cztery wiatry.

Jej odpowiedź oblała go zimną wodą: — Niech pan tego opacznie nie zrozumie. Zwróciłem się do pana gdyż pan jest Anglikiem.

2)

— Jestem pół-Amerykaninem — sprostował z uśmiechem.

Sytuacja stawała się coraz bardziej farsową. Dziewczyna jest z pewnością śliczna, ale czy czasem nie ma bżika? Jej przerażenie jest niewątpliwie szczere, lecz czy powód tego nie jest urojeny?

— Więc cóż mam zrobić? — nalegał.

— Czy zechce pan chwilkę nie patrzeć? — rzekła z nader czarownym zmieszaniem. Naturalnie usłuchał. Do myślni się, że dobytej małutkiego portfeli z pod swej jedwabnej pończoski, bowiem podając mu go, poprawiała sukienkę.

— Czy mogę się obrócić — spytał po chwili.

— Tak.

Była zarumieniona. Ale nawet zmieszanie nie usunęło jej zalekniecia.

— Prędeż! — przypiliła — nikt nie powinien widzieć. Gdzie pan to schowa?

Rozpiął surdut i pokazał jej kieszeń wewnętrzną. — Obiecuję, że tu paczuszka będzie bezpieczna. Cóż za wiera?

Lecz ona nie poprzestała na tem. — Mogą pana napaść... a wówczas przedwzrostkiem sięgnęłoby do tej kieszeni.

— By jej dogodzić, wydobyl duzą skórzaną tekę. — Trzymam tu książkę czekową i pieniądze. Zamyka się na klódeczke.

— Mogą wyrwać ją panu z ręk.

— No nie — zaprzeczył ze stanow-

czością, która widocznie dodała jej otuchy.

— Musi pan zrozumieć, panie Holiday, — rzekła wstając — że choć wy jaśnić nie mogę, rzecz jest niezmiernie wagi. Te paczuszkę trzeba odstawić...

Holiday kiwał głową; — Przyrzekam, że będzie odstawiona — lecz chciałbym pani przypomnieć, że nie podała mi adresu.

— O Boże, co za roztrzępianie! — zbliżyła usta do jego ucha i szepnęła kilka słów. — Będzie pan pamiętał?

— Myślę, że tak.

— Niech pan powtórzy adres.

Uczył to, siłą—mocą powstrzymując się od dzikiej chęci otoczenia jej ramieniem.

— A teraz muszę iść.

Słowa te sprawiły mu przykreść. Zmarszczył czoło.

— Dlaczego? — zaprotestował.

Dostrzegł, że jego pytanie dziwi ją i gorszy.

— Przypko mi myśleć — tłumaczył pośpiesznie — że ten niepeń znów może się do pani przyczeplić.

— Ano, trudno. Teraz, skoro mi pan przyrzekł, już się nie boję.

Uśmieł pytał o nic więcej. — Niech pani przynajmniej pozwoli, że ją odprowadzę do jej wagonu.

— Nie, dziękuję bardzo, nie. Lepiej, by nas razem nie widziano. Niebezpieczeństwo... — Nie kończąc, otworzyła drzwiczki. — Jeszcze raz dziękuję najmocniej — rzekła i wyszła.

Holiday zaklął zicha. Był w rozterce. To wszystko jakieś niesamowite. Nie dowiedział się nawet jej nazwiska.

Zapukano. Pośpieszył otworzyć: może jednak wróciła? Ale tym razem był to postugacz.

— Zrobiwszy swoje, posługacz się wyniósł. Holiday zapalił papierosa i starał się zastanowić. Jedno było pewne: albo dziewczyna istotnie jest w opałach, albo też dał się wciągnąć w dwu znaczną jakąś grę.

Nie był imaginatykiem, rozsądek miał zdrowy i prozaiyczny. Kiedyś opo wiadano mu niestworzone rzeczy o romantycznych przygodach na Riwierze, o pięknych kobietach, które się potem okazały spólniczkami handzłodziejskich; ale od pięciu lat, spdzając wszystkie sezony w Monte Carlo, nie natrafił na nic podobnego.

Jednak ta dziewczyna...?

Przypomniała mu się pewna rozmowa ze znajomym w hotelu Hermitage. — Pamięta! — mówił mu ów znajomy — że tu jest miejsce popisu dla najniebezpieczniejszych typów. Gdy jakieś śliczne dziewczę pocnie do ciebie strzelać oczkiem, miej się bracie na baczności i mocno trzymaj sakiewkę. — Bądź o mnie spokojny — odparł był Holiday